

DZIENNIK NARODOWY



BECK U HITLERA

Rozmowy w Berchtesgaden i w hotelu „Cztery Pory Roku”

DYMISJA JAPONSKIEGO GABINETU ks. Konoye zdaje się potwierdzać te wersje, które do prasy zagranicznej, a także do niektórych pism polskich, napływają z Dalekiego Wschodu: Chiny okazują się orzechem, niełatwym do zgryzienia nawet dla mocnych japońskich szczęk.

Dotychczasowy przebieg „nieoficjalnej wojny” kosztował Japonię wiele ofiar ludzkich i wiele pieniędzy. Wszystko to jednak zdaje się ginać bez większych efektów w bezdennych otchłaniach Żółtego Smoka.

Z tego też względu nieuzasadnionym wydaje się ów wstyd z powodu własnej nieudolności, którym ks. Konoye motywował swą dymisję.

Nie zmienia to jednak faktu, że motywy te, będące dowodem wielkiej skromności i odwagi cywilnej japońskiego premiera, przejdą na pewno do historii; bo ta znała chyba więcej premierów, którzy się wstydzono, niż tych, którzy się wstydziła i wyciągali z tego faktu pełne konsekwencje. (L)

PODRÓŻ PREMIERA DALADIER po kolonialnych posiadłościach Francji jest jednym pasmem triumfów. Przyjęcie, jakie ludność Tunisu zgłosiła premierowi, miało istotnie charakter żywiłowej manifestacji przywiązania do Francji. Nikt tam nie „organizował” w Korsyce, w Dżibuti czy w Tunisie powitania premiera francuskiego, nikt nie przygotowywał zgóry okrzyków tłumów, nikt nie reżyserował powszechnego entuzjazmu, jak to jest w krajach rządzonych totalnie. Nawet trójkolorowe chorągiewki francuskie kupcy w Tunisie sprzedawali na własną rękę i na ich rozprzedaży zrobili podobno świetne interesy...

Francja weszła względnie późno na drogę działalności kolonialnej, wykazała się jednak na tem polu bardzo szybko osiągnięciami wspaniałymi i wykazała talent — większy może nawet, niż najwybitniejsi kolonizatorzy świata nowożytnego, Anglicy.

Francja bowiem potrafiła dokazać sztuki nielada: potrafiła ludność tubylczą swych ziem zamorskich naprawdę zjednoczyć z macierzą francuską, wpół z nią przywiązanie do Francji, uczynić z niej prawdziwych obywateli Francji. Algier jest przecież departamentem Francji a czarni obywatele Francji nie tylko zasiadali już niejednokrotnie we francuskiej Izbie Deputowanych, ale piastowali nawet urzędy ministerjalne we francuskich gabinetach. W tych warunkach niema powodu się dziwić, iż w okrzykach, jakie w Tunisie wznoszą na cześć Francji tamtejsi obywatele, brzmie szczerzy entuzjazm i prawdziwe przywiązanie. (n.)

Sytuacja międzynarodowa Polski

Jak ją rozumiał i oceniał Roman Dmowski

(Patrz artykuł wstępny na str. 3-ej)

W kilku słowach..

— Brytyjski agent konsularny w Burgos Jerran otrzymał instrukcje od rządu brytyjskiego, aby zażądał od władz gen. Franco sformułowania zarzutów przeciwko Stirlingowi i jego żonie.
— Rząd brytyjski udzielił agremntu nowomianowanemu posłowi rumuńskiemu w Londynie Vlorel Villea.
— Dn. 6 b. m. odpłynęła z Marsylii do Dżibuti na parowcu „Athos” batalion strzelców senegalskich.
— W Chilo Izba reprezentantów uchwaliła b. prezydentowi republiki A. Alessandri zezwolenia na opuszczenie kraju.

P. minister spraw zagranicznych Beck odwiedził wczoraj (czwartek) w godzinach wieczornych kanclerza Hitlera w Berchtesgaden.

Wizyta, naznaczona na godzinę popołudniową, uległa kilkogodzinnemu opóźnieniu wskutek zamieci śnieżnej. Pociąg, wiozący min. Becka z Monte Carlo, przybył do Monachjum z dużym opóźnieniem. Panująca śnieżnica opóźniła przyjazd pociągu do tego stopnia, że minister spraw zagranicznych Rzeszy, von Ribbentrop, który towarzyszyć miał min. Beckowi w podróży samochodowej z Monachjum do Berch-

tesgaden, nie mógł dłużej czekać kość jazdy.

Telegramy przyniosą nam niewątpliwie informacje o tem, jak się odbyła i jaki przebieg miała wizyta polskiego ministra w Berchtesgaden. Dowiemy się też niewątpliwie, co było przedmiotem narad polsko - niemieckich, które mają być kontynuowane dzisiaj w Monachjum między ministrem Beckiem i ministrem von Ribbentropem.

Tu wypada nam tylko zaznaczyć, że w wielu krajach Europy i świata skierowana jest w tych dniach uwaga na Berchtesgaden i na Monachjum. Nie trzeba podkreślać, że naród polski z

największym zainteresowaniem oczekuje rezultatu rozmów z Niemcami.

Uroczyste obchodzone w Polsce święto Trzech Króli, zostało w Trzeciej Rzeszy skasowane i dzień dzisiejszy jest tam normalnym dniem pracy. Należy więc przyjąć, że właśnie dzisiaj, po powrocie z Berchtesgaden, toczyć się będą w Monachjum doniosłe narady dyplomatyczne.

Kilkanaście dni okresu świątecznego spędził p. minister Beck na Jasnym Brzegu, w Monte Carlo i w Nicei. Pobyt na lazurówym wybrzeżu połączony był, jak widać, z ożywioną działalnością dyplomatyczną, której pierwszym widomym znakiem stało się Berchtesgaden.

Informacje, jakie nadeszły do Warszawy z Jasnego Brzegu, były wielce szczuple. Publiczność polska została poinformowana tylko o tem, że p. ministra Becka odwiedziła w Monte Carlo: ambasador polski w Paryżu, p. Łukasiewicz, oraz ambasador polski w Rzymie, gen. Wieniawa-Długoszowski.

Przed kilku dniami do informacji tych dodano, że włoski minister spraw zagranicznych, hr. Ciano, przybędzie do Warszawy z wizytą oficjalną w drugiej połowie lutego. W środę zaś stało się wiadomem, że p. minister spędzi w drodze powrotnej do Warszawy dwa dni, a mia nowicie czwartek i piątek, w Berchtesgaden i w Monachjum na rozmowach ze sternikami politycznymi Trzeciej Rzeszy.

To są fakty. Równocześnie zaś zaczęły obiegać w prasie i na falach eteru wieści niepotwierdzone, stanowiące jak gdyby jakieś zakryte karty w zakulisowej grze dyplomatycznej. Głoszono mianowicie, że około połowy stycznia przybyć ma do Warszawy z wizytą oficjalną, sowiecki komisarz spraw zagranicznych, p. Litwinow, od wczoraj zaś głosi się, że właśnie w połowie stycznia na leży oczekiwać w Warszawie wizyty niemieckiego ministra spraw zagranicznych, von Ribbentropa.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Wysiedlenie 250 górników polskich za udział w strajku we Francji

PARYŻ, 5.1. Tel. własny. Przed paru dniami z rozporządzenia władz francuskich, które zastosowały sankcje wobec robotników uczestników nieudanego strajku powszechnego przeciw rządowi Daladier wysiedlono o-

koło 250 górników Polaków z departamentów północnej Francji.

Czynnik polskie wszczęły starania o odwołanie decyzji władz francuskich, a jednocześnie usiłują zagwarantować wysiedlonym górnikom polskim prawo

wjazdu, pobytu, ewentualnie zatrudnienia w Belgji.

Dotychczas niema jeszcze wiadomości o wyniku tych starań. Wysłudzeni górnicy polscy znajdują się już na granicy francusko-belgijskiej.

Padło 2.000 Włochów podczas walk w górach Katalonji

BARCELONA, 5.1. Komunikat ministerstwa obrony podaje, że dwyzwie włoskie, które podczas wczorajszego natarcia w strefie Castell na froncie wschodnim poniosły straty, przekraczające 2 tys. ludzi, kontynuowały dziś ofensywę. Udało im się nieznacznie poprawić swe linje.

Pozostałe ataki nieprzyjaciela w strefie Poblas de Granadella zostały całkowicie odparte z wielkimi dla niego stratami.

W strefie Cubells wszystkie usiłowania nieprzyjacielskie zostały udaremnione.

SALAMANKA, 5.1. Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Fran-

co podaje, że wojska nacjonalistyczne zajęły Monsonis, Marcobau, Artesa de Segre i kilka szczytów, m. in. Torrax w Castellote Campo.

Na odcinku Castell nieprzyjacieli ścigany był aż do Artosa de Lerida.

Przyspieszyć operacje w Chinach Zadanie nowego rządu japońskiego

TOKJO, 5.1. Baron Hironuma przedstawił dzisiaj cesarzowi listę nowego rządu.

Cesarz nie przyjął dymisji ministrów: spraw zagranicznych Arity, wojny Itagaki, marynarki Yonai, sprawiedliwości Sziono, oraz oświaty Araki, którzy zachowali teki w nowym gabinecie.

Rząd Hironumy jest więc zre-

konstruowanym gabinetem Konoye.

Ministrem spr. wewnętrznych został markiz Kido. Portfel ministerstwa finansów objął Isziwata, ministrem rolnictwa jest Sakurauczy, przemysłu i handlu Hatta, komunikacji Mayeda.

Z 12 członków dawnego rządu w rządzie Hironumy pozostało 8 ministrów. Ks. Konoye będzie

brał udział w obradach nowego rządu w charakterze przewodniczącego tajnej rady cesarskiej i ministra bez teki.

Premjer Hironuma obiecał ministrowi wojny i min. marynarki zwrócić specjalną uwagę na przyspieszenie operacji w Chinach oraz na wzmocnienie obrony narodowej ze względu na sytuację międzynarodową.

Z religią w obronie wolności Przemówił kierownik narodu amerykańskiego

WASZYNGTON, 5.1. Wczoraj sze orędzie prezydenta Roosevelta do kongresu wywołało we wszystkich niemal kołach Waszyngtonu opinie, że prezydent przemawiał nie jako zwolennik czy przywódca partji, będącej u władzy, lecz jako kierownik narodu. Nawet przeciwnicy prezydenta chwalią jego odwagę w rzu-

ceniu światła na konflikt pomiędzy systemami totalitarnym a liberalnym.

Zwracają tu uwagę na szczególne przyznanie Roosevelta, że państwa totalitarne osiągają lepsze praktyczne rezultaty, aniżeli t. zw. demokracje.

Wszystkie koła przywiązują dużą wagę do faktu, iż Roose-

velt zaapelował do sił religijnych o poparcie i obronę zasad wolności.

LONDYN, 5.1. Opinia angielska bardzo życzliwie przyjęła orędzie prezydenta Roosevelta do kongresu amerykańskiego.

Dzienniki angielskie podkreślają, że orędzie to oznacza wybitny zwrot w stanowisku Ame-

ryki, gdyż prezydent Roosevelt wyraźnie i zdecydowanie zapowiedział, że Ameryka uczyni wszystko, aby nie udzielić żadnej pomocy napastnikowi. Oznacza to — zdaniem prasy angielskiej — wyraźną zapowiedź zmiany aktu o neutralności.

Beck u Hitlera

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Wczoraj też fale radiowe rozniosły po świecie informację, że rząd Jugosławii urządził w połowie stycznia wielkie polowanie dyplomatyczne, na które zostali zaproszeni minister Beck, premier Goering, minister Ciano, minister Csaky. Nazwiska zaproszonych przez rząd jugosłowiański gości dyplomatycznych, wśród których znajdują się przedstawiciele Polski, Niemiec, Włoch i Węgier, wywoływać mogą oczywiście liczne komentarze w prasie międzynarodowej.

Najpierw jednak wypada nam odczekać, ile w tych wszystkich informacjach jest rzetelnej prawdy, a ile z nich przeznaczonych jest na zmylenie przeciwnika, czy też partnera, ile z nich stanowi fałszywą kartę w wielkiej grze.

Wszystkie te jednak wizyty, spotkania i krzyżujące się wieści, dowodzą, że dyplomacja europejska wyszukała okres świąteczny do żywej działalności i że za kulisami czynione są przygotowania do tych wydarzeń, które przyjdzie nam zapisać na kartach historii pod datą: rok 1939.

W konstelacji europejskiej doniosłą rolę spełniają stosunki polsko-niemieckie. Koniec roku 1938 był dla nich czemś w rodzaju próby, na polsko-niemieckim horyzoncie sąsiedzkim pojawiły się chmury, które w prasie światowej otrzymały nazwę „chmur ukraińskich”. Poza tym wiele innych ważnych zagadnień, interesujących oba państwa, zawisło w powietrzu i zaczęło domagać się wyświetlenia w bezpośrednich rozmowach kierowników polityki zagranicznej Polski i Niemiec.

Są oczywiście rozmowy te prowadzone na zasadzie bilateralnej, gdyż Polska prowadzi politykę wolnej ręki.

„Chmury ukraińskie” rozdymane były przez kancelarię dyplomatyczną i dzienniki w Europie do wielkich rozmiarów, publiczności zdawać się mogło, że grozić może z tej strony niemal burza. Całkowity spokój zachowała Polska i spokojnie, połączony z siłą i z pewnością siebie, wyszedł nam na dobre.

Od kilku tygodni prasa niemiecka zamilkła, przestała zajmować się kwestią ukraińską, mapy „Karpato-Ukrainy” i „Wielkiej Ukrainy” (tej po Biłystok i po Nowy Sącz), znikły ze szpalt dzienników i czasopism niemieckich. Propaganda ukraińska sroży się teraz po gazetach innych krajów, m. in. po prasie francuskiej.

Znawcy metod politycznych, stosowanych przez Trzecią Rzeszę, utrzymują nie bez słuszności, że wrzawa ukraińska z listopada ub. roku może być uważana za przejaw tych czynności dyplomatycznych, które można nazwać „opukiwaniem frontu”.

Front polski okazał się twardy i spokojny. W Berlinie zrozumiano, że ta gra nie pójdzie, więc kartę ukraińską schowano do biurka.

Dyplomacja niemiecka „opukuje” od kilku tygodni inne fronty i poszukuje dla siebie kierunków uderzenia na rok 1939. Wybierze oczywiście te fronty, które okazały się najsłabsze i najsłabsze do zdobycia. Dzisiaj jest już wszystkim wiadomo, że nie należy do nich „mur” polski.

P. minister Beck zatrzymał się w Monachjum w historycznym hotelu „Vier Jahreszeiten” (Cztery pory roku), w którym na jesieni ubiegłego roku odbyło się historyczne spotkanie czterech: Hitler, Mussolini, Chamberlain i Daladier dokonali tam podziału Czechosłowacji.

Polska nie została zaproszona

wówczas na tę konferencję monachijską, i na własną rękę dochodziła swoich praw do ziem polskich w Czechosłowacji. Determinacja polityki polskiej dała krajowi wyrównanie prestiżowe i doprowadziła do osiągnięcia celów terytorjalnych. W powietrzu zawisła kwestja Rusi Zakarpackiej i wspólnej granicy z Węgrami.

Różne siły, jakie wystąpiły na widownię, uniemożliwiły niewątpliwie przejściowo realizację tych planów, które z pewnością nie są zaniechane.

Rozmowa min. Becka z kanclerzem Hitlerem będzie miarodajna dla „postawienia” wielu za

gadnień w najbliższej przyszłości. W Berchtesgaden odbyło się spotkanie min. Becka z wodzem Trzeciej Rzeszy poraz pierwszy. Wszystkie poprzednie spotkania i konferencje odbyły się w Berlinie.

Po konferencji wczorajszej w Berchtesgaden odbędą się dzisiaj dalsze rozmowy w Monachjum. Hotel „Cztery Pory Roku” zapisuje nową kartę dyplomatyczną.

Poprzednia nosiła datę „jesień 1938”, obecna zaś „zima 1939”. Po zimie idą zawsze wiosna i lato.

(-).

Ks. arcybiskup St. Gall

zarządcą archidiecezji warszawskiej

Wczoraj odbyło się zebranie wszystkich członków Warszawskiej Kapituły Metropolitalnej (w liczbie 12) w celu dokonania wyboru wikariusza kapitulnego czyli zarządcy archidiecezji warszawskiej osieroconej po zgonie ś. p. Kardynała Aleksandra Kakowskiego. Według prawa wikariusz kapitulny zarządza diecezją do czasu objęcia władzy przez nowomianowanego biskupa ordynariusza.

Po Mszy świętej i po odświeżeniu przez duchowieństwo „Veni Creator” w kościele św. Jana, Kapituła Metropolitalna zebrała się w kapitulnym archikatedry,

gdzie po złożeniu przysięgi, że każdy z członków Kapituły będzie wybierał według obowiązku sumienia i najgodniejszego, jednomyślnie w tajnym głosowaniu wybrano na wikariusza kapitulnego Ks. Arcybiskupa dra Stanisława Galla, dziekana Kapituły i dotychczasowego wikariusza generalnego archidiecezji warszawskiej.

Dostojny Elekt wyraził zgodę na przyjęcie urzędu, poczem złożył przepisany przysięgę. Po wyborach duchowieństwo odświeżało „Te Deum laudamus”.

O wyniku wyborów została po wiadomiona Stolica Apostolska.

Nie za okno ani do morza

Środki na obronę Ameryki

WASZYNGTON, 5.1. Prezydent Roosevelt skierował do kongresu orędzie, dotyczące spraw budżetowych. Projekt ustawy budżetowej przewiduje poważny deficyt, spowodowany głównie wydatkami na obronę narodową.

Prezydent Roosevelt w orędziu swem do kongresu podkreślił, iż wydatki przewidziane w ustawie budżetowej przewyższają odpowiednio pożyte budżetów za ostatnie 9 lat. Orędzie prezydenta podkreśliło konieczność rozbudowy obrony narodowej. Roosevelt uważa, iż w obecnym momencie poprawy w stosunkach gospodar-

czych byłoby nierozsądne gwałtowne obcinanie wydatków lub też wprowadzenie nowych, zbyt obciążających podatków. Nadzwyczajne wydatki mogą być pokryte dzięki nieznanemu podniesieniu podatków.

Deficyt za rok 1939 prawdopodobnie wyniesie 3972 milj. dolarów. Budżet za rok 1940 prawdopodobnie wykaże mniejszy deficyt, bo według wszelkiego prawdopodobieństwa wyniesie on — 3.326 milj. dolarów.

Wydatki przewidziane na rok 1940 zawierają sumę 1.319 milj. dol. na obronę narodową, co o-

znacza wzrost wydatków na ten cel w porównaniu z r. 1939. Bardzo poważną pozycję stanowią sumy przeznaczone na walkę z bezrobociem.

Prezydent Roosevelt oświadczył, iż dochody państwowe są zużywane celowo i przysparzają bogactwa narodowi. Wydatkowane są w sposób odpowiadający koniecznościom państwom, „nie są wyrzucane przez okno, lub do morza”. Znaczna część dochodów w ciągu ubiegłych lat była zużywana na walkę z bezrobociem i pobudzenie życia gospodarczego.

Morderstwo polityczne w Kłajpedzie

Sprawcy nieznani i nieschwytni

RYGA, 5.1. Prasa rycka donosi z Kłajpedy, że śledztwo w sprawie śmierci działacza partji narodowo-socjalistycznej i sekretarza sejmiku kłajpedzkiego Kłoscha wykazało, iż padł on ofiarą morderstwa.

Do Kłoscha, wychodzącego z biura, podeszło kilku nieznanymi osobnikami, których policji nie udało się dotychczas odszukać. Osobnicy ci wsiadli wraz z Kłoschem do samochodu, udali się na cmentarz i tam go zamordowali.

Kłosch stoczył z napastnikami zaciętą walkę, na co wskazują ślady, znalezione na ziemi.

Śledztwo stwierdziło również, że rewolwer, który leżał koło zabitego, nie był jego własnością.

Kina paryskie zamknięte

Protest przeciw podwyższonemu podatkowi miejskiemu

PARYŻ, 4.1. Pomiedzy władzami miejskimi Paryża a organizacją właścicieli kinoteatrów wybuchł konflikt naskutek uchwalenia przez Radę Miejską Paryża 15-procentowego dodatku do podatku od biletów kinowych.

Właściciele wszystkich kinoteatrów paryskich uchwalili zamknąć kina na przeciąg całego tygodnia na znak protestu przeciwko nowemu podatkowi, który uchwalony został bez wysłuchania postulatów zainteresowanego przemysłu.

Władze miejskie uznały stanowisko właścicieli kinoteatrów za nie-

uzasadnione, albowiem, jak obliczają, podwyżka podatku mogłaby zostać włączona przez właścicieli kin do cen biletów, co podniosłoby ceny najtańszych biletów pięćdziesięciu centymów, w kinach zaś zero-ekranowych z 20 franków do 22.

Władze miejskie liczyły pozatem, że kina, należące do koncertów filmowych Pathe i Gaumont, instytucji subwencjonowanych przez rząd, pozostaną otwarte. Syndycy jednak obu tych koncertów, które znajdują się obecnie pod zarządem przy-

musowym, zwrócili się do sądu o pozwolenie na przyłączenie się do akcji właścicieli kinoteatrów. Sąd pozwolił na udział, tak, iż od dnia dzisiejszego wszystkie kina w Paryżu są zamknięte.

Prezydium Rady Ministrów usiłowało interwenjować w sprawie akcji strajkowej i już dziś popołudniu rozpoczęły się między przedstawicielami rządu i reprezentantami związku właścicieli kinoteatrów rokowania, do których w ciągu dnia jutrzejszego przyciągnęli zostaną przedstawiciele władz miejskich.

Iperyt zwalczony

przez nowo odkryty płyn

NOWY JORK, 5.1. Prof. Ralf Bullard wynalazł rzekomo substancję neutralną ująca działalność Iperytu.

Jest to płynny związek chemiczny, którym mogą być impregnowane ubrania za pomocą rozpylacza.

Związek ten zachowuje swe właściwości w ciągu wielu miesięcy.

Z Łomży do Warszawy

Zwłoki ś. p. Romana Dmowskiego w stolicy

Zwłoki Wielkiego Polaka, ś. p. Romana Dmowskiego, dowieziono wczoraj wieczorem z Łomży do Warszawy i złożono je tymczasowo w Katedrze św. Jana.

Pociąg wiozący zwłoki przybył na dworzec Wileński dopiero po godz. 7 z 50-minutowym opóźnieniem.

Na dworcu oczekiwał zarząd Str. Narodowego, z prezesem Kowalskim i wicepr. Bieleckim na czele. Zwłoki w drewnianej, skromnej trumnie złożono na karawan samochodowy, na dwóch dalszych karawanach umieszczono liczne wieńce, poczem kondukt ruszył najpierw do kościoła na Kamionku. Tutaj ks. prałat de Ville pokropił trumnę wodą święconą, poczem karawany samochodowe odjechały z wolna na Rondo Waszyngtona, gdzie oczekiwały zebrane tłumy publiczności, pragnące oddać ostatnią posługę Wielkiemu Polakowi.

Trumnę ze zwłokami wzięli na barki umundurowani członkowie Stronnictwa Narodowego. Kondukt poprowadził ks. prałat Nowakowski. Przed trumną szły poczty sztandarowe Stronnictwa Narodowego z proporcjami, osłoniętymi krepą, następnie delegacje Związku Hallerczyków, Dowborczyków, Sokółów, Harcerzy itd.

Kondukt przeszedł Al. 3 Maja, Nowym Światem, gdzie liczne domy udekorowano żałobnymi chorągiewkami, dalej Krak. Przedmieściem do katedry św. Jana.

Informują nas, że niema żadnych trudności w uzyskiwaniu pociągów specjalnych z poszczególnych miejscowości na pogrzeb ś. p. Romana Dmowskiego do Warszawy w dn. 7 b. m.

Ozonowcy w mundurach

Akcesy „Falangi” do Ozonu

Członkowie Związku Młodej Polski, wchodzący w skład Służby Młodych Ozonu, są umundurowani.

Ponieważ z grona związku weszło kilku posłów w skład obecnego parlamentu, postawiono im być mundur organizacyjny, a nawet zjawiać się będą w mundurach na posiedzenia Sejmu.

×

Jak donosi jedna z agencji w centrali Ozonu rozszerzono wydział spraw ruchu zawodowego. Do wydziału tego przeniesiono z

ozonowego biura planowania J-ra Gazeta. Jest to ekonomista ozonowcy, który ma zorganizować współpracę z rzemieślnikami i kupcami, przez powołanie odpowiednich zespołów.

Wśród drobnych grup organizacji „Falangi”, noszącej tytuł Narodowej Organizacji Radykalnej, zachodzą obecnie zmiany.

Organizacja „Falangi” w Rembertowie (pow. warszawski) przeszła gremjalnie do ozonowego Związku Młodej Polski. Odbyło się uroczyste promowanie na członków Z.M.P. oraz wręczenie znaczków organizacyjnych.

Kierownik grodzki, kierownik oddziału, kierownik sekcji wiejskiej i sekretarz „Nory” (Falanga) w Toruniu, podpisali oświadczenie, w którym zrywają z dotychczasową organizacją, oraz deklarują przystąpienie do ozonowego Z.M.P.

Cofnięta konfiskata

Sąd Okręgowy we Lwowie cofnął zarządzoną w grudniu konfiskatę „Wyboru mów i pism W. Witosa”.

Świątokradcze włamanie do kościoła wiejskiego

W Tarnowcu pod Jasłem niewyśledzeni na razie sprawcy dokonali świątokradczego włamania do miejscowego kościoła, zabierając m.in. drogocenną złotą koronę, wysznaną klejnotami, wieńczącą figurę Matki Boskiej.

Wartość skradzionej korony sięga kilkunastu tysięcy złotych.

Też do Berlina minister Chwałkowsky

PRAGA, 5.1. Jak słychać, minister spraw zagranicznych Chwałkowsky udaje się za kilka dni do Berlina.

Zgon ks. Jehliczki prowiegierskiego działacza słowackiego

WIEDŃ, 5.1. Wczoraj zmarł nagle w Wiedniu, w klasztorze Kapucynów, znany polityk słowacki ks. dr. Franciszek Jehliczka w 60-tym roku życia. Jehliczka, który forsował w Lidze Narodów włączenie Słowacji do Węgier, osiadł ostatnio w Wiedniu, skąd w licznych podróżach, szczególnie do Budapesztu, kontynuował nadal do ostatniej chwili swój program polityczny.

— Delegacja fińska do rokowań w sprawie wysp Alandzkich przybyła dn. 5 b. m. do Sztokholmu.

— Komitet międzynarodowy w sprawie odeszłej zwraca uwagę na los 12 milionów chłopów chińskich z północnej części prowincji Kiangsu, których domy i żywe pola zagrożone są wylewem rzeki Jangtse.

— W Nancy skazano za szpiegostwo na rzecz Niemiec na śmierć Francuza Francois Gruneberga i Szwe- da — korespondenta dzienników niemieckich Wernera Landona.

Sytuacja międzynarodowa Polski

Jak ją rozumiał i oceniał Roman Dmowski

Roman Dmowski przez krótki tylko czas — przez pięć miesięcy w r. 1923 — piastował oficjalny urząd ministra spraw zagranicznych w Polsce niepodległej. Nie było mu więc właściwie nigdy danem działać na arenie międzynarodowej w oparciu o potężny aparat państwowy, któryby na poparcie pewnych tez politycznych miał do swej dyspozycji argumenty inne, niż apelowanie do rozsądku swych partnerów.

Ten człowiek — który, jak sam mówi, „ani z temperamentu, ani z upodobania nie był dyplomatą” — pracował zawsze w warunkach niestęchanie trudnych, borykając się z przeszkodami i oporami, o których my dzisiaj, czując nad sobą potężną opiekę wielkiego państwa, już nie pamiętamy, już sobie z nich nawet nie zdajemy w pełni sprawy.

Już to samo wyklucza właściwie możliwość porównywania metod, którymi posługiwał się Dmowski, z metodami, którymi posługuje się dzisiaj dyplomacja polska. W spuściźnie politycznej Dmowskiego w zakresie polityki zagranicznej nie metody też jego działania stanowią rozdział najbardziej interesujący — ale raczej cele, do których zmierział, te z y, jakie wyznawał, przewidywania, którym dawał wyraz w swych najroźniejszych wystąpieniach i publikacjach.

Niestęchanie szybkie tempo wydarzeń współczesnych pozwala przytem już dzisiaj ocenić trafność — lub błędność — tych jego właśnie, przynajmniej niektórych przewidywań.

Można w najroźniejszy sposób oceniać działalność Dmowskiego, trzeba mu jednak przyznać bez zastrzeżeń jedno: ten człowiek miał odwagę wzięcia na swoje barki ciężaru niepopularności. W warunkach polskich odwaga to niemała.

Wydaje się, iż maximum tej odwagi wykazał Dmowski, nie wahając się stwierdzić, na długo jeszcze przed wybuchem wielkiej wojny, iż sprawę polską łączyły z przymierzem francusko-rosyjskim, szukać z blizem i a z Rosją i wpiąć w nią świadomość, że w walce z Niemcami liczyć może na Polaków. Konceptji tej pozostał zresztą Dmowski wierny aż do chwili, kiedy Polska mogła już przestać się liczyć z dawną Rosją i jej taktiką, czy innym ustosunkowaniem do sprawy polskiej.

Ze nie przyszło mu to łatwo, jemu, wychowankowi szkoły apuchtinowskiej, który napewno wyniósł z domu rodzinnego dobrą tradycję polską i podstawy polskiej kultury — to pewne.

Ta koncepcja Dmowskiego nie była oczywiście niczem przypadkowym. Wyrosła na gruncie trzech zasadniczych przesłanek, na których wspierała się do wojny cała jego polityka zewnętrzna.

Dmowski uważał mianowicie, iż pierwsze dziesięć lat dwudziestego przyniesie muszą: 1. — wewnętrzne przekształcenie państwa rosyjskiego, 2. ostateczny rozkład Austrii i 3. wojnę między państwami, które podzieliły między sobą Polskę. W przewidywaniu tych trzech wydarzeń, wypracował drogę, która, jego zdaniem, prowadziła do niepodległości Polski.

Droga ta wiodła poprzez porozumienie i zbliżenie z Rosją.

Dlaczego? Z trzech państw, które po katastrofie rozbiorów rozdzieliły między sobą ziemie polskie, za

wroga najniebezpieczniejszego i najgroźniejszego uważał Dmowski Niemcy.

„Jedynym bodaj miejscem, w którym zastanawiano się poważnie nad sprawą polską, jako całością — z myślą o jej umiędzynarodowieniu był Berlin”.

Austrja w gruncie rzeczy na

dalszą metę poprostu nie liczyła się, nie wchodziła w rachubę, Rosja zaś — Rosja była niejako skazana na to, aby — stać się narzędziem najpierw zjednoczenia, a potem wyzwolenia ziem polskich. Zjednoczona pod berłem rosyjskim Polska musiała by się od Rosji oderwać poprostu

własnym ciężarem, własną swoją wagą gatunkową. Byłaby ona dla Rosji niewygodna, niepotrzebna, szkodliwa.

Zdaniem Dmowskiego myśl taka nie była obca nawet bardziej przewidującym umysłom wśród samych Rosjan. Musieli oni stopniowo dochodzić do ro-

zumienia, że nie da się utrzymać panowania rosyjskiego w Polsce.

„Tu myśl rosyjska u ogromnej większości poszła w kierunku minimum. Nawet Królestwa Kongresowego było za wiele — trzeba było odciąć gubernję chełmską.”

Doszedłszy do takiego wniosku — a jakże musiał on być niepopularny w okresie np. 1905 r.!

— zdecydowawszy się na takie postawienie sprawy, postanowił ją Dmowski przeprowadzać w życiu wytrwale i konsekwentnie. Dla wielu jemu współczesnych wniosek ten oznaczał rezygnację, wyrzeczenie się idei niepodległości — w jego ujęciu był tylko zasadniczą rewolucją metody politycznej: zbliżenie i pozorna ugoda z Rosją miała być etapem na drodze do odzyskania niepodległości.

Warunkiem utrzymania na przyszość tej niepodległości musiałoby być powstanie Polski wielkiej i potężnej. Między Niemcami a Rosją miejsca na małe słabe państwo niema. Tu może istnieć tylko państwo wielkie.

Na drodze do tej wielkości stoi wróg odwieczny: Niemcy. Nietylko dlatego, iż w jego ręku znajduje się ta prawdziwa perła Korony Polskiej: Poznańskie i wybrzeże Bałtyku — ale przede wszystkim dlatego, iż właśnie tylko w interesie Berlina leży zupełna i ostateczna likwidacja sprawy polskiej.

Należało koniecznie zatrzymać się na tych zasadniczych momentach koncepcji Dmowskiego, bez tego bowiem nie sposób zrozumieć i należycie ocenić ani jego akcje 1905 r. (między innymi i słynnej jego podróży do Japonii), ani jego polityki podczas wielkiej wojny.

Polityka ta była przedmiotem bardzo wszechstronnej, a często i bardzo ostrej krytyki. Doprowadziła ona Dmowskiego do ostrego starcia z obozem legionowym, włożyła mu w usta słowa gorzkiego potępienia pod adresem akcji Legionów, doprowadziła do tego, iż na arenie międzynarodowej krzyżowały się często i wzajemnie zwalczały dwie niejako polskie polityki zagraniczne, obie zmierzające do wywalenia niepodległości.

Rzeczą historji będzie kiedyś przedstawić dokładnie i ocenić ten trudny i ciężki okres. Żeby go jednak i dzisiaj należycie zrozumieć, pamiętać trzeba o paru rzeczach:

Dmowski uważał zawsze, iż największym niebezpieczeństwem dla sprawy polskiej jest porozumienie niemiecko-rosyjskie. Ubolewał, iż powstanie styczniowe sementowało dwie te potęgi („konwencja Alsenlebena”) — wtedy, kiedy wszelkie dane obiektywne wskazywały raczej na to, iż drogi ich się rozchodzą. Od początku też wojny uważał za największy błąd dyplomacji niemieckiej to, iż dała się wciągnąć w wojnę przeciw Rosji.

Już w pierwszych miesiącach wojny podejrzewał, iż Niemcy dążą do osobnego pokoju z Rosją. Sądził, iż wszelkie ich ustępstwa na rzecz Polski są jedynie straszakiem, za którego pośrednictwem chcą Niemcy zmusić Rosję do wycofania się z koalicji. Wszystko zatem, co pośrednio przyczyniało się do podniesienia znaczenia tego straszaka, co mogło wzbudzić w Rosji podejrzenia co do przyszłych losów Polski — było z jego punktu widzenia zle i szkodliwe dla Polski.

„Kurjer Poznański” donosi: „W tutejszych kołach uniwersyteckich, wśród profesorów naszej wszechszkoły — i w tym wypadku różnych

odcieni ideowych — powstała myśl, by godnie uczcić Dmowskiego, nazwaniem najwyższej naszej uczelni w Poznaniu Uniwersytetem im. Romana Dmowskiego”.

„Głos Pomorski” informuje: „Dnia 4 b. m. odbyło się w ratuszu toruńskim posiedzenie Rady Miejskiej. Przed porządkiem obrad zabrał głos dziekan Rady Adwokackiej, radny adw. Stefan Michałek, wygłaszając przemówienie, poświęcone pamięci Romana Dmowskiego. Przemówienia tego radni i magistrat wysłuchali w skupieniu, stojąc. Wyrazem wdzięczności stolicy Pomorza była następnie uchwała Rady, powzięta jednomyślnie na wniosek dziekana Michałka, mocą której jedną z głównych i najdłuższych arterji miasta, ulicę Szosa Chełmińska przemianowano na ulicę Romana Dmowskiego, Ulica ta prowadzi, jak to podkreślił wnioskodawca, na północ, ku temu morzu, ku któremu sła polityka Romana Dmowskiego”.

Według informacji „Ilustr. Kurj. Codz.” z Londynu: „Korespondent rzymski dziennika „Sunday Referee” podaje wiadomość, że Papież Plus XI zamierza rzucić kłutwę na kanclerza Hitlera za przedkładanie Kościoła w Niemczech. Doniesienie powyższe należy przyjąć z zastrzeżeniem”.

Jednocześnie donoszą z Monachjum, że: „Urzędowo ogłoszono, że dzień 6 stycznia (Trzech Króli) nie będzie w urzędach, fabrykach, sklepach dnem świątecznym w Bawarii. Praca będzie odbywała się normalnie”.

Dosyć dawno już donosiliśmy, że przygotowuje się atak propagandy niemieckiej na Szwajcarię. Obecnie „Ilustr. Kurj. Codz.” donosi z Berlina, że w „Voelkischer Beobachter” znalazło się takie powiedzenie: „Prasa szwajcarska zamiast obiektywnie informować — sjeje panikę, porównując los Szwajcarii z losami rzeszowskich wielkość powojennych (Austria i Czechosłowacja). Prasa szwajcarska ocenia powstanie Włochów Niemiec jako zagrożenie europejskiej równowagi. Jest to wpływ przedmarcowej polityki austriackiej, gdy Niemcom szwajcarskim tak trudno jest dziś powiązać pojęcie politycznej niezawisłości z poczuciem kulturalnej wspólnoty niemieckiej. Pojęcia te bowiem zostały silnie skompromitowane przez długotrwałe jaskrawe padnięcie ich do celów politycznych sztucznej jedności państwowej (Szwajcarii)”.

Według informacji „Ilustr. Kurj. Codz.” z Londynu: „Korespondent rzymski dziennika „Sunday Referee” podaje wiadomość, że Papież Plus XI zamierza rzucić kłutwę na kanclerza Hitlera za przedkładanie Kościoła w Niemczech. Doniesienie powyższe należy przyjąć z zastrzeżeniem”.

Jednocześnie donoszą z Monachjum, że: „Urzędowo ogłoszono, że dzień 6 stycznia (Trzech Króli) nie będzie w urzędach, fabrykach, sklepach dnem świątecznym w Bawarii. Praca będzie odbywała się normalnie”.

Dosyć dawno już donosiliśmy, że przygotowuje się atak propagandy niemieckiej na Szwajcarię. Obecnie „Ilustr. Kurj. Codz.” donosi z Berlina, że w „Voelkischer Beobachter” znalazło się takie powiedzenie: „Prasa szwajcarska zamiast obiektywnie informować — sjeje panikę, porównując los Szwajcarii z losami rzeszowskich wielkość powojennych (Austria i Czechosłowacja). Prasa szwajcarska ocenia powstanie Włochów Niemiec jako zagrożenie europejskiej równowagi. Jest to wpływ przedmarcowej polityki austriackiej, gdy Niemcom szwajcarskim tak trudno jest dziś powiązać pojęcie politycznej niezawisłości z poczuciem kulturalnej wspólnoty niemieckiej. Pojęcia te bowiem zostały silnie skompromitowane przez długotrwałe jaskrawe padnięcie ich do celów politycznych sztucznej jedności państwowej (Szwajcarii)”.

Według informacji „Ilustr. Kurj. Codz.” z Londynu: „Korespondent rzymski dziennika „Sunday Referee” podaje wiadomość, że Papież Plus XI zamierza rzucić kłutwę na kanclerza Hitlera za przedkładanie Kościoła w Niemczech. Doniesienie powyższe należy przyjąć z zastrzeżeniem”.

PRZEZORNA GOSPODARKA...

Miliard złotych wkładów — to świadectwo wielkości PKO.

Trzy i pół miliona zadowolonych klientów — to żywy dowód sprawnej i przezornej gospodarki.

PKO-SKARBNIKA NARODU

Każdy Urząd Pocztowy jest zbiornicą PKO

W świetle prasy

Kardynał Hlond o s. p. kard. Kakowskim

„Dziennik Poznański” podaje tekst przemówienia, które prymas kardynał Hlond wygłosił przez radio w Poznaniu w dn. 4 b. m. o s. p. kardynale arcybiskupie Kakowskim. W przemówieniu tem m. in. czytamy: „Swa miłość dla Polski stwierdził i wyznawał uroczyście kardynał Kakowski jeszcze w parę chwil przed zgonem. Ileż razy wspominał o czasach rosyjskich, jako o czasach głębokiego upokorzenia, krzywdy we wszystkich dziedzinach życia, hańbiące niewoli religijnej. Wskrzeszenie Polski było dla niego tem głębszym przeżyciem, że poprzedziła je regencja, z której bilansu był osobliście dumny, bo miał świadomość, że się jako regent Polsce przysłużył. Za mądry czyn polityczny uważał też oddanie władzy przez Regencję w ręce Piłsudskiego. Jego filozofja polityczna była prosta: „Nie mamy już do czynienia z rządem rosyjskim lub okupacyjnym — to nasz Polski rząd, nasza władza, nasze państwo. Nie możemy się do nich odnosić tak, jakiekolwiek się odnosić musieli do obcych władców. Naszemu rządowi powinniśmy zasadniczo pomagać, a jeśli zachodzą błędy, trzeba nad nimi ubolewać i trzeba je usuwać, ale nie wolno dla nich odmawiać rządowi współpracy”. Cieszył się postępami państwa, a gdy zachodziły większe ustępki, odbijające się szkodliwie na życiu narodu, bólił głęboko nad nimi, nie raz się obrażał. Słyszałem, jak raz przed laty wołał w świętym gniewie: osły! Z poprawy ludzi i stosunków radował się szczerze. Nie był pesymistą, chociaż go w pewnych latach głęboko niepokoiły wpływy wolnomularskiego laicyzmu. Koniec końców był patriotą w wielkim stylu.”

Jako obywatel bez skazy stanął wśród tych, którzy z grobu dźwigali Polskę. Na przełomie torował trudem życiowym drogę myśli Bożej w kraju. Wielkością dorównał największym z naszej kościelnej przeszłości”.

Uniwersytet imienia Romana Dmowskiego

„Kurjer Poznański” donosi: „W tutejszych kołach uniwersyteckich, wśród profesorów naszej wszechszkoły — i w tym wypadku różnych

Ulica Romana Dmowskiego w Toruniu

„Głos Pomorski” informuje: „Dnia 4 b. m. odbyło się w ratuszu toruńskim posiedzenie Rady Miejskiej. Przed porządkiem obrad zabrał głos dziekan Rady Adwokackiej, radny adw. Stefan Michałek, wygłaszając przemówienie, poświęcone pamięci Romana Dmowskiego. Przemówienia tego radni i magistrat wysłuchali w skupieniu, stojąc. Wyrazem wdzięczności stolicy Pomorza była następnie uchwała Rady, powzięta jednomyślnie na wniosek dziekana Michałka, mocą której jedną z głównych i najdłuższych arterji miasta, ulicę Szosa Chełmińska przemianowano na ulicę Romana Dmowskiego, Ulica ta prowadzi, jak to podkreślił wnioskodawca, na północ, ku temu morzu, ku któremu sła polityka Romana Dmowskiego”.

Tych się nie czyta

Feljetonista „Dziennika Ludowego” pisze o prasie dyrygowanej: „Są ludzie, których się nie słucha — i są tacy, których się nie czyta. Widzę jakiś długi artykuł w rządowym piśmie pod takim czy innym tytułem, z mniej więcej znanym podpisem, o wiadomym zgóry wyniku. Żądają ode mnie, aby przeczytał paręset wierszy banałów i nudziarstw, aby dojsz do wniosku, który autorowi przyświecał już od początku, a mianowicie, że tak, jak jest, jest najlepiej, że tak, jak się stało, stało się najładniej, że tak, jak się powiedziało, powiedziało się najgenialniej. Ja, to nie jestem tylko ja, ale setki tysięcy innych, nietylko w Polsce, ale i na świecie, — tych wszystkich mianowicie, którzy nie chcą czytać kierowanej, natłazanej bibuly, którzy uciekają od niej, jak od zarazy, szukają innej, a jeśli jej nie znajdują, to wolą zrezygnować z czytania, byle nie czytać tego, co im obmierzało, czem gardzą i czego nienawidzą”.

Nacjonalizm przeciw chrześcijaństwu

Red. K. Czapiński omawia w „Ro-

(Dokończenie na str. 4-ej)

Sytuacja międzynarodowa Polski

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

Dmowski nie bał się zwycięstwa Rosji, nie bał się też jej ewentualnej klęski — bał się tylko porozumienia rosyjsko-niemieckiego... kosztem Polski i na jej rachunek, analogiczny do rachunku z roku 1863, czy 1831.

Niemaloby trzeba było hartu ducha, aby na szau tej koncepcji wytrwać, aby nie załamać się, choćby podczas okupacji Małopolski wschodniej i podczas akcji rusyfikatorskiej, prowadzonej na tamtym terenie przez władze rosyjskie. Polityka Dmowskiego podczas wielkiej wojny najeżona być musiała niejednym bolesnym cierniem.

Przychodzi wreszcie rok 1918. Koniec wojny. Kongres paryski — wreszcie traktat wersalski. Na traktacie tym widnieją podpisy Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego, złożone w imieniu Polski. W ówczesnych warunkach już to samo było triumfem nielada.

Czy traktat wersalski realizował wszystkie postulaty Dmowskiego?

Niemaloby szczęściem napełnić go musiała przedewszystkiem myśl, iż w granicach wywołanej Polski znajduje się jego ukochna Poznańskie. Uważał to przecież zawsze za warunek sine qua non odrodzenia i potęgi Polski — nie pozbawiło go to jednak ościłości widzenia i nie przestąpiło wszystkich słabych punktów traktatu wersalskiego. Jego ocena warunków pokoju, na których skończono wielką wojnę, jest niewątpliwie najwspanialszą bodaj kartą jego działalności publicystycznej — chociaż i on mylił się niezawodnie w ocenie rozmiarów klęski Niemiec i ich ostatecznego, jak mniemał, rozgromienia.

Dmowski był wielkim przeciwnikiem Austrii. W jego stosunku do dwugłowej monarchii było coś z obrzydzenia i wstrętu. Hasło „Austria delenda est” uważał za naczelną przykazanie polityki polskiej. Nie miał zaufania do Węgrów, których uważał za narzędzie w rękę Niemców. Rozumiał natomiast koniecznie istnienie mocnej i niezależnej Czechosłowacji. Pod temi względami traktat wersalski czynił zadość jego postulatowi i odpowiadał jego zapatrywaniom.

Nie odpowiadało mu natomiast rozwiązanie sprawy niemieckiej. Jego zdaniem, głównym celem wielkiej wojny było postawić Niemcy w takim położeniu, ażeby im, jako narodowi niemieckiemu na ziemi niemieckiej, żadna krzywda się nie działa, ale żeby niemożliwe były nadal wszelkie próby z ich strony kontynuowania roli kolonizatorów Europy i żeby naród niemiecki jak najrychlej mógł dojść do zrozumienia, że ta rola jest raz na zawsze skończona.

Mimo to, uważał i domagał się tego, aby w traktacie pokojowym uwzględnić połączenie niemieckich krajów Austrii z państwem niemieckim. Uważał, iż Anschluss jest rzeczą nieuniknioną, konieczną, logiczną konsekwencją wytworzonej sytuacji. Byłoby to rozwiązanie zgodne z zasadami ogólnymi, które głoszone podczas wojny i które odpowiadały duchowi czasu oraz kierunkowi ewolucji narodów niemieckich. To też tylko dawałoby gwarancje trwałego pokoju.

Śmiało i odważnie stawiając w ten sposób koncepcję przyłączenia Austrii do Niemiec — które ipso facto skierować musiało ekspansję niemiecką raczej ku południowi, niż na wschód — wprowadza jednak do niej Dmowski charakterystyczne uzupełnienie. Oddając Austrię w ręce Niemiec, pragnął jednak

Dmowski odebrać im Prusy Wschodnie. Prusy Wschodnie powinny być zorganizowane jako Rzeczpospolita Królewiecka, złączona związkami celnymi z Polską. Nie Gdańsk, lecz Królewiec powinien być wolnym portem na Bałtyku. Tylko to stwarzałoby odpowiednią równowagę w Europie i to tylko pozwoliłoby Niemcom zdać sobie sprawę z ich nowej roli dziejowej. Przyłączenie Austrii pomogłoby im zapomnieć o bolesnych stratach terytorjalnych i bez szkody dla pokoju i bezpieczeń-

stwa Europy myśleć o odrodzeniu po ciężkiej klęsce wojennej.

W dwadzieścia niemal lat po podpisaniu traktatu wersalskiego jakże wygląda zasadnicza koncepcja organizacji Europy, propagowana przez Dmowskiego?

Niemaloby już silnej i niezależnej Czechosłowacji, mającej stanowić mur obronny przeciw naporowi niemieckemu od północy.

Zgodnie z przewidywaniami Dmowskiego — Anschluss stał się faktem dokonany, nie został jednak skorygowany i uzu-

pełniony przez stworzenie Rzeczypospolitej Królewieckiej.

Gdańsk, który Dmowski uważał za tak konieczny, tak niezbędny dla Polski, pod rządami narodowych socjalistów zaledwie się trzyma na coraz cieńszej nitce polskiej.

Narodowi niemieckiemu nie dzieje się już napewno żadna krzywda na jego ziemiach niemieckich — czyż jednak naprawdę przestał już myśleć o wszelkich próbach skolonizowania Europy... Oto jest wielkie pytanie.

Ojciec Św. potępił wojny i szau zbrojeń

Mocne słowa padły w Watykanie

CITTA DEL VATICANO, 4.1. Papież, przyjmując liczną grupę nowożeńców włoskich oraz cudzoziemców, wygłosił przemówienie, w którym wystąpił w obronie rodziny i małżeństwa, zajmując równocześnie stanowisko przeciwko wojnom i zbrojeniom wojennym.

Spółceństwo — mówił Papież — oczekuje od nowych rodzin chrześcijańskich dobrych obywateli, którzy winni pracować dla społeczeństwa, a nie, jak czyni to w wielu stronach świata, celem zniszczenia tego społeczeństwa. W tych stronach świata, o któ-

rych wspominał Papież, stosunki sprawiają wrażenie, jak gdyby wszelki zmysł ludzkości został zatracony i jak gdyby ludzie nie mieli innego celu, jak zbroić się, aby następnie zabijać się w najgorszy sposób.

Praga chce żyć w zgodzie z Polską

Energiczna walka przeciw dywersantom

PRAGA, 4.1. W związku z zasadniczą demarche posła R. P. w Pradze z dn. 23 grudnia ub. r. minister Spraw Zagranicznych republiki czesko-słowackiej udzielił obecnie, po przeprowadzeniu dochodzeń na miejscu, odpowiedzi w sprawie zarzutu noty polskiej co do stosunków, panujących na pograniczu śląskim.

Nota czeskosłowacka zapewnia, że władze czeskie nie będą tolerować żadnej akcji, kierowanej z terytorjum republiki czesko-słowackiej przeciwko organom państwa polskiego lub obywatelom polskim. Dotychczasowe zamachy i akcje terroru są przedmiotem surowego śledztwa. Wydano potrzebne zarządzenia, by prasa powstrzymała się od wystąpień, któreby mogły szkodzić dobremu stosunkom polsko-czesko-

słowackim. W zakończeniu noty rząd czesko-słowacki oświadcza gotowość poczynienia wszelkich kroków, by umożliwić w przyszłości dobre sąsiedzkie stosunki z Polską.

Wobec powyższego należy wyrazić pragnienie, by dobra wola, której wyrazem jest nota rządu praskiego, została wcielona w czyn i by w szczególności lokalne władze administracyjne, wojskowe i policyjne czeskie stosowały się do tych przyrzeczeń w wykonywaniu decyzji swego rządu.

PRAGA, 4.1. W odpowiedzi na demarche posła R. P. w sprawie zamachu bombowego na posterunek graniczny polski pod Michałowicami, czesko-słowacki minister Spraw Zagranicznych przesłał posłowi R. P. notę, w której komunikuje re-

zultaty przeprowadzonego przez władze czesko-słowackie przy współudziale władz polskich śledztwa.

Odpowiedź czeska zapowiada m. in. zgodnie z żądaniem polskich władz granicznych, wysiedlenie z pasa pogranicznego wgląd Czech niepożądanych i podejrzanych elementów.

MORAWSKA OSTRAWA, 4.1. W dniu wczorajszym policja ostrawska aresztowała i oddała do dyspozycji władz sądowych sprawcę zerwania godła państwowego z budynku konsulatu polskiego w Morawskiej Ostrawie.

Aresztowany nazywa się Jan Koch, liczy lat 21, i jest narodowości czeskiej. Znalaziono również godło, które sprawca usiłował zniszczyć. (PAT.)

Potęga militarna francuskiej Afryki Północnej

Daladier na inspekcji „pustynnej linii Maginota”

PARYŻ, 4.1. Trzeci dzień podróży imperjalnej Daladier poświęcił głównie zagadnieniom wojskowym. Jako minister Obrony Narodowej dokonał premier m. in. inspekcji ufortyfikowanych punktów na południowej granicy Tunisu, t. zw. pustynnej linii Maginota, poczem udał się do Gabes, Ain-Tunine, następnie zaś zwiędził skaliste, ufortyfikowane wzgórza na granicy Tunisu i Sahary, dokonując inspekcji garnizonów w Bordje le Boeuf, Ben Gardanne, Medenine i Mareth.

W Ain-Tunine odbyła się przed Daladierem wielka defilada wojsk, w której wzięło udział 20.000 żołnierzy.

Przebieg dzisiejszych uroczystości miał wyraźny charakter wojsko-

wy, stanowiący pewnego rodzaju ilustrację do oświadczenia premiera, wygłoszonego wczoraj na bankiecie w Tunisie, w którym Daladier stwierdził, iż „Francja gotowa jest obronić skutecznie zarówno Tunis, jak i wszystkie swe posiadłości afrykańskie”.

Prasa francuska podaje, że pozycje na południe od Gabes i miejscowości Mareth stanowią zwartą linię silnych nowoczesnych umocnień, brzońonych z prawego skrzydła przez strefę pustynną, w kierunku której rozciągają się umocnienia lżejsze.

Na stopie pokojowej liczba wojsk francuskich w Algierze i Tunisie wynosi 63 batalionów strzelców, 8 pułków spahisów i 20 tysięcy żoł-

nierzy innych formacji, a w Maroku 29 batalionów strzelców, 4 pułki spahisów i 7.500 żołnierzy różnych broni.

PARYŻ, 4.1. Premier Daladier wygłosił dziś przemówienie, które było transmitowane przez wszystkie rozgłośnie francuskie.

Premier podkreślił, iż od wczesnego ranka zwiędzał linie fortyfikacyjne, zbudowane dla obrony granicy Tunisu, a następnie omówił entuzjazm, z jakim się spotkał zarówno ze strony żołnierzy, jak i tłumów, i przytoczył słowa przywódców szczeplów południowych: „Jeżeli kiedyś Francja znajdzie się znowu w potrzebie, to pośpieszymy z całą naszą siłą i całą miłością dla niej”.

Zagrozone interesy ekonomiczne w Chinach

W. Brytania i St. Zjednoczone bronią się przed ekspansją japońską

LONDYN, 4.1. W związku z ogłoszonym przez Japonię planem ekspansji przemysłowej i samowystarczalności, który kładzie specjalny nacisk na gospodarcze współdziałanie Japonii, Madżukuo i Chin, w kołach brytyjskich toczą się narady nad sposobem obrony interesów ekonomicznych W. Brytanii w Chinach.

Jest rzeczą prawdopodobną, że

rząd brytyjski pójdzie w ślad rządu St. Zjednoczonych, który przed dwa dniami wysłował do Tokio ostrą notę, ostrzegającą rząd japoński przed jakiegokolwiek upośledzeniem handlu amerykańskiego w Chinach.

W. Brytania zaangażowana jest w Chinach w daleko większym stopniu niż St. Zjednoczone, albowiem z ogólnych obcych inwestycji, ulo-

kowanych w Chinach, sięgających ok. 500 milja. funtów szterlingów, około 250 milja. stanowią inwestycje brytyjskie, podczas gdy inwestycje amerykańskie wynoszą tylko ok. 40 milja. funtów.

Rząd brytyjski rozważa ma bardzo stanowcze środki obrony, nie wyłączając nawet embargo na przywóz z Japonii.

Prof. Fermi opuszcza Włochy

Laureat Nobla-Żydem

RZYM, 4.1. „Tevere” i „Gazetta del Popolo” zwracają uwagę na słowa ogłoszone w „Daily Herald” przez włoskiego akademika i laureata nagrody Nobla na r. 1938 prof.

Fermi, który oświadczył, że jako Żyd zmuszony jest wraz z rodziną wyemigrować z Włoch do Ameryki. Dzienniki włoskie domagają się,

aby prof. Fermi wyjaśnił, czy donieście „Daily Herald” odpowiada prawdzie i czy istotnie użony włoski jest Żydem.

Mniejszości narodowe w monopartii rumuńskiej

Z Bukaresztu donosi „Wieczór Warszawski”: „Zarząd, czyli t. zw. dyrekcja „Frontu Narodowego Odrodzenia” ma się składać z 24 osób, które będą reprezentować różne korporacje rumuńskie. Poza tym przewidziano utworzenie wielkiej rady, złożonej ze 150 członków. Mniejszości narodowe utworzą odrębne sekcje w łonie „Frontu Odrodzenia Narodowego”.

Prof. Stroński contra b. premier Kozłowski

Proces sądowy na tle „rewelacji” masonskich

Na 11 b. m. w Sądzie Okręgowym w Warszawie wyznaczony został proces prof. St. Strońskiego przeciw b. premierowi Kozłowskiemu o zniesławienie w druku.

Powodem procesu jest artykuł b. premiera Kozłowskiego o masonach, zamieszczony w czasopiśmie „Polityka”. W artykule tym prof. Kozłowski podał jako masona prof. Strońskiego.

Trzeba się liczyć z masą chłopką

W „Gazecie Grudziądzkiej”, redagowanej przez działaczy Str. Ludowego w Wielkopolsce i na Pomorzu, czytamy w jednym z artykułów noworocznych p. t. „Atakować” następujące zakończenie:

„Rok 1938 przeszedł chłopom ludowcom na uchwalaniu rezolucji, bardzo ostrych w treści coprawda, ale pozostałych do końca roku na papierze! Rzeczywistość ta mogłaby się przychylić do opuszczenia rąk. Jednakże tak być nie może!”

Rozpoczęty rok 1939 musi przynieść jakieś rozwiązanie! I przynieść! Od nas to zależy! Nie wystarczy atoli wolać w pięknych przemówieniach, że z masą chłopką liczyć się trzeba — ale masa chłopiska sama musi wykązać, bez oglądania się na pomoc innych, że faktycznie istnieje we wszystkich komórkach życia publicznego, że nie tylko odpiera ataki, ale że sama atakuje! I to atakuje skutecznie!”

Znacznie naprzód Współpraca z narodem

P. o. prezesa Stronnictwa Pracy Karol Popiel otrzymał od Ignacego Paderewskiego list z życzeniami dla stronnictwa na Nowy Rok.

W liście tym Ignacy Paderewski m. in. pisze:

„Stwierdzam z radością, że w ubiegłym roku sprawa zjednoczenia na rodzie posunęła się znacznie naprzód. Świadomość, że bez współpracy z narodem rządzić państwem nie można staje się coraz bardziej powszechną. Z początku nieśmiało, obecnie głośno i mocne słowa padają coraz częściej”.

Nie tylko Palestyna terenem emigracyjnym dla Żydów

W połowie stycznia b. r. rozpoczął naję się obrady międzynarodowego biura dla spraw uchodźców żydowskich w Londynie.

Wobec tego żydowski komitet dla spraw kolonizacji w Polsce zwrócił się do biura dla spraw uchodźców z memorjałem, podkreślającym konieczność uwzględnienia naturalnych potrzeb emigracyjnych Żydów polskich — na konferencji ewianckiej.

Po zanalizowaniu problemu emigracji żydowskiej komitet wysunął w memorjałem następujące tezy:

- 1) Emigracja Żydów z Polski powstrzymana w swym naturalnym biegu musi być wznowiona.
- 2) Jako teren emigracyjny poza Palestyną, winny być brane pod uwagę i inne tereny.
- 3) Sprawa emigracji Żydów z Polski stanowi ogólny w łańcuchu międzynarodowego zagadnienia emigracji Żydów z Europy i musi być włączona do wszystkich postanowień i obrad, dotyczących tego problemu.

Komitet żydowski dla spraw kolonizacji zgłasza swój akces do współpracy z komitetami międzynarodowymi, działającymi na tym terenie i deklaruje gotowość współpracy z organizacjami, obejmującymi produktywność i kolonizację Żydów.

MAJANOWSKA SZKOŁA SAMODZIOWA
PRYLINSKI
MARSZAWA JERZOLAWSKA 27

Ostatnie zdobycze nauki

Ankieta wśród uczonych o dorobku 1938 roku

(ha. jot.) W numerze noworocznym rozpoczęliśmy druk ankiety wśród znakomitych uczonych pol-
skich.
Głos zabrali dotąd profesor Uniw. J. P. Stefan Piętkowski, omawiając ostatnie zdobycze z dziedziny fizyki i docent U. J. P., dr. Truszkowski,

informując o odkryciach z dziedziny hormonów i witamin.
W numerze dzisiejszym oddajemy głos kierownikowi naukowej placówki w Instytucie Radowym, dr. Zakrzewskiemu, który mówi o ostat-
nich osiągnięciach nauki w walce z rakiem.

— Tak mi się wydaje. Jeśli chodzi o materiał zwierzęcy — to nauka, mimo, że stoi dopiero na progu tych badań, już zdołała odkryć silnie działające środki profilaktyki przeciwrakowej.

Profilaktyka przeciwrakowa u ludzi

Doświadczenia te robiono wprawdzie ze zwierzętami, ale takimi, które mają nowotwory samoistne, nie wywołane sztucznie. A są to nowotwory, odpowiadające w zupełności nowotworom ludzkim. Nie zatem stoi na przeszkodzie twierdzeniu, że te same środki mogą mieć zastosowanie i u ludzi.

Narazie trudność wprowadzenia w życie tej profilaktyki sprowadza się do tego, żeby określić odpowiednie dawkowanie. A pozatem sprawa olbrzymiej wagi — dodaje dr. Zakrzewski — także zastrzyki profilaktyczne powinny być stosowane tylko w instytucjach o charakterze społecznym, które prowadziłyby odpowiednią ewidencję i które gwarantowałyby uniknięcie nadużyć. Bo jak że łatwo jest wzmówić pacjentowi, że grozi mu rak...

— Jeszcze jedno pytanie — zwracam się do dr. Zakrzewskiego. Niedawno popularna gazeta stołeczna doniosła o sensacyjnym odkryciu w dziedzinie badań nad rakiem, którego dokonali na warszawskim uni-

wersytecie dr. Flaks i dr. Ber. Jaką to ma w istocie wartość?

— W świecie naukowym eksperymenty te oceniane są dość sceptycznie. Przedewszystkiem ze względu na szczupłość materiału, na którym eksperymentowano. Powtóre na brak dość obiektywnej oceny wyników przez samych eksperymentatorów.

— Zdaje się, że w tych doświadczeniach także chodziło o sprawę hormonów?
— Tak. Autorzy ci stwierdzili, jakoby pod wpływem hormonu męskiego, podawanego myszom, trudniej było wywołać u nich raka. Ma to zresztą pozory prawdopodobieństwa. Jeżeli coś w tem jest, to w każdym razie miałyby to znów zastosowanie tylko w profilaktyce, a nie w leczeniu chorych na raka.

Po kilku tysiącach lat walki z rakiem, bo już starożytni Grecy znali metody operowania raka, narzęście stoimy chyba w przededniu zwycięstwa — kończy swoje cenne informacje dr. Zakrzewski nutą opty-
mizmu.
(Dalszy ciąg ankiety w numerach najbliższych)

W pierwszej części naszej ankiety, w numerze noworocznym, do artykułu „Z tajemnic hormonów i witamin” wkładła się pomyłka: wywiadu udzielił docent Truszkowski, a nie Pruszkowski, jak mylnie wydrukowano.

Projekt ustawy karnawałowej

Aby porządek był nawet w szale (Wszakże karnością stoi świat!) Wyjdzie ustawa o karnawale i zaprowadzi w tańcach ład.

Biuro planowań, proszę ja Państwa, Opracowało ścisły plan, Aby nie mogło być oszukaństwa, Że prawomyslnym będzie tan.

Aby nikt władzom trosk nie przysparzał I znał przepisy wszystkich gal, Miał wdzireja — ma komisarza Otrzymać każdy bal.

Komisarz będzie odpowiedzialny Za zachowanie wszystkich par, On zaś jest szafarz ewentualnych Nagród za taniec, albo kar.

Bal się zaczyna—punkt ósma rano, (Noc jest od tego, żeby spać!) Aby przypadkiem się nie spóźniono, O to komisarz musi dbać.

A kto się spóźni, ten do raportu Przed komisarzem staje wnet, On zaś wpisuje mu do paszportu Nagany treść od a do zet.

Na bal się chodzi tylko w mundurze Koloru khaki albo beż, (Nabywać można w intendaturze), Ostrogi brać. Ordery też.

Do komisarza przed każdą turą Podanie opłacone złoż, By ci wyznaczył daneskie, z któ-
rą

Wolno ci tańczyć dziś. I już.

W tym roku tańczy się „Ozonadę” I tylko z prawej nóżki: hop! Za lewicową zaś galopadę Wprost do Berezki idzie chłop.

Gdy na zegarze wybije czwarta Komisarz rozwiązuje bal: — „Kompanja — rozejść się! Marsz! I warta Sprawnie usuwa gości z sal. As. Pik.

Nowa przysięga w armii sowieckiej

Z Moskwy donosi Agencja Telegraficzna „Express” (A. T. E.), że: „ogłoszone zostały trzy dekrety, pod-
pisane przez przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR, Kalinina i sekretarza prezydium tej Rady Gorkina, o ponownym zaprzysiężeniu całej czerwonej armii i sowieckiej marynarki wojennej w dniu 23 lutego r. b., t. j. w 21-szą rocznicę istnienia czerwonej armii. Dekrety ustalają nowe teksty ro-
ty przysięgi, odrębne dla żołnierzy armii lądowej, marynarki, wreszcie dla urzędników kontraktowych armii i flo-
ty. Nowy tekst przysięgi różni się od dotychczasowego tem, że w końcowym ustępie składający przysięgę zaklina się, iż „spotka go najwyższa kara w razie złamania przysięgi i popełnienia zdrady”. Podczas, gdy dotychczas używano w Sowietach określenia „uroczyste przyrzeczenie”, nowe dekrety mówią wyraźnie o „uroczystym przyrzeczeniu i przysiędze”. Dotychczasowa rota brzmiała „przyrzekam uroczyście”, obecna zaś głosi „przyrzekam uroczyście i przysięgam”.

Jak żyje w więzieniu Plewicka

Skazana na 20 lat robót przymusowych

Pisma paryskie, po raz pierwszy od wydania wyroku, podają szczegóły z życia więziennego Plewickiej, skazanej przez sąd przysięgłych za współudział w u-
prowadzeniu generała Millera.

Skarga kasacyjna Plewickiej będzie rozpatrywana nie prędzej, niż za pół roku. Jeżeli nadzieje skazanej okażą się ponne i kasacja zatwierdzi wyrok, Plewicka zostanie umieszczona w jednym z więzień w Alzacji, od kilku lat bowiem nie wysłała się kobiet do kolonij karnych w Gwajanie, głośniejszy su-

rowego reżimu. Ale i w więzieniu alzackim dyscyplina jest



bardzo surowa. Listy wolno wysyłać tylko raz na miesiąc, widywać się z bliskimi tylko raz na rok. Więźniom nie wolno rozmawiać ani podczas przymusowej pracy, ani w czasie spacerów. Za każde wykroczenie wymierzane są niezwykle surowe kary.

Podczas ostatniego widzenia z obrońcą, Plewicka skarżyła się, że straszliwie marznie w swojej celi. Po kilku dniach zarząd więzienia otrzymał dla niej przesyłkę, zawierającą ciepłe rzeczy. Nei-ka.

Rewolucjoniści w Grecji

20 osób deportowanych

Po dłuższych poszukiwaniach, grecka służba bezpieczeństwa publicznego, wykryła drukarnie, w których drukowały się broszury o charakterze rewolucyjnym i antypaństwowym.

Wszystkie te drukarnie miały na celu przekonanie czytelników, że Grecja

jest izolowana pod względem dyplomatycznym i że zostało zdecydowane odstąpienie części jej terytorjów obcemu państwu.

Te kłamliwe informacje były nieraz przedrukowywane przez prasę zagraniczną, zwłaszcza egipską. Policja bezpieczeństwa aresztowa-

ła 20 osób zamieszanych w tej organizacji, wśród których znajdowali się lekarze, adwokaci i byli posłowie.

Na podstawie decyzji komisji bezpieczeństwa publicznego zostali oni deportowani na przeciąg jednego roku.

Pasażerowie wymyślają tramwajarzom

Katusze niewinnych za złośliwy pomysł palenia w tramwajach

Leży przed nami odpis następującego listu

DO SZANOWNEJ DYREKЦИИ TRAMWAJÓW I AUTOBUSÓW MIEJSKICH W WARSZAWIE

Zwracamy się do Dyrekcji z prośbą o wydanie zarządzenia zabraniającego palenia wyrobów tytoniowych w przyczepnych wagonach tramwajowych. Prośbę swą motywujemy tem, że pracownicy, obsługujący powyższe wozy po 8 do 11 godzin, narażeni są na zawroty głowy i inne dolegliwości, powstające wskutek tego, że w wozach tych panuje stały zaduch.

Ponadto pracownicy ci są narażeni na stałe wysłuchiwanie wymysłów ze strony pasażerów, którzy nie znoszą dymu tytoniowego.

W nadziei, że Szanowna Dyrekcja uwzględni naszą prośbę, pozostajemy z poważaniem

CHRZESCIJAŃSKI ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW TRAMWAJÓW I AUTOBUSÓW MIEJSKICH (MIODOWA 23)

Czyż trzeba bardziej przekonywującego dowodu szlachetności na-

szej akcji podjętej w imieniu szerokich rzesz pasażerów tramwajowych?

Dodajmy, że nie jest to pierwsze wystąpienie pracowników tramwajowych w tej sprawie.

W dyrekcji tramwajów leży już kilka petycji. Niestety, pracownicy tramwajowi dotychczas bezskutecznie czekają na odpowiedź.

Znów nasuwa się refleksja:

— A może dyrekcja tramwajów zastosowała specjalną opiekę zdrowotną dla pracowników, pracujących w uciążliwych dla zdrowia warunkach?

Przecież prywatny przedsiębiorca, zatrudniający robotników w fabrykach, przy produkcji szkodliwej dla zdrowia, musi (pilnuje tego nader troskliwie inspekcja pracy) zapewnić im wy-
poczynek i dostarczyć wszelkich

środków, które osłabiają wpływ złych warunków pracy.

Nie. Pracownicy tramwajów z żadnych udogodnień tego rodzaju nie korzystają.

Nic więc dziwnego, że dla poparcia wystąpienia Związku tramwajarze zbierają podpisy pod imienną petycją do Zarządu Miejskiego w tej sprawie. Podpisów będzie kilka tysięcy.

×
Ogłoszono niedawno w zagranicznych czasopiśmiech lekarskich ciekawy artykuł o wpływie poszczególnych rodzajów wyrobów tytoniowych na organizm ludzki.

Najszkodliwszy dla organizmu ludzkiego jest papieros, zwłaszcza w tutej z ustnikiem kartonowym. Na drugim miejscu stoi cygaro, a najłagodniejszą formą palenia jest fajka, zwłaszcza z filtrem.

W Warszawie pali się największej papierosów ustnikowych, a więc najostrzejsza jest forma zatrudnienia siebie i współtowarzyszy w miejscu, w którym palenie się odbywa.

W tej samej publikacji stwierdzono wyraźnie, że młode organizmy ludzkie, (dorastająca młodzież) przez dłuższe przebywanie w pomieszczeniach, w których powietrze przesycone jest dymem tytoniowym, nabywa do-
kuczliwych, a przykrzych w konsekwencjach, niedomogów serca i układu krążenia.

×
Co od siebie mamy dodać w tej sprawie?

Nie innego, jak powtórzyć jeszcze raz z mocą i w pełni przekonania:

— Nie palić w tramwajach!

Hormony w walce z rakiem

Wywiad z dr. Zakrzewskim, kierownikiem pracowni biologicznej Instytutu Radowego

W gmachu Instytutu Radowego m. Curie Skłodowskiej w Warszawie toczy się wytrwała walka z jedną z najstraszniejszych klęsk ludzkości — z rakiem.

Tam, na Wawelską, dają codziennie dziesiątki nieszczęśliwych chorych, spodziewając się ratunku. Mo-
że naświetlania radem, może roentgen niszczy tkanki nowotworowe...
Toczy się walka. Ale nietylko na tym odcinku.

W cichych salach pracowni naukowych spręża się to zmaganie z rakiem, zbliża do rozgrywki decydującej. Uczeni tropią nieublaganie wroga, działającego z ukrycia, wroga tajemniczego.

Półki nie zgłębił się istoty powstawania raka, półki się go nie opanuje.

Jak wygląda sytuacja obecna? Rzetelny komunikat z tego pola walki otrzymujemy bezpośrednio od kierownika pracowni biologicznej Instytutu Radowego, dr. Zakrzewskiego.

Przełomowe zdobycze ostatniego roku

— Rok ubiegły przyniósł w zakresie badań nad rakiem zdobycze doniosłe — zaczyna dr. Zakrzewski. — Przy całej ostrożności, z jaką świat naukowy ocenia najrozsądniejsze eksperymenty w tej dziedzinie, stwierdzić trzeba, że nareszcie jeste-
śmy chyba na drodze właściwej. I może już lata najbliższe przyniosą ostateczne zwycięstwo. Ustaliła się mianowicie tendencja, żeby poszukiwać genyzy raka w zaburzeniach hormonalnych.

— Więc znów hormony?
— No tak. Nauka o hormonach ma jeszcze przed sobą kolosalną przyszłość. Jest zdobyczą o epokowym znaczeniu dla biologii i medycyny.

Jeśli chodzi o raka, to odkąd ustalono ostatecznie, że hormony mają przy jego powstawaniu znaczenie decydujące — zaczęto badać możliwość profilaktyki przeciwrakowej. Taka profilaktyka przyniosłaby oczywiście ludzkości większy pożytek, niż najlepsze nawet metody leczenia choroby już rozwiniętej.

— Czy opracowano nawet jakieś określone metody zapobiegania schorzeniom nowotworowym?

— Właśnie ostatnie doświadczenia z tego zakresu, robione zupełnie niezależnie przez kilku uczonych są już wstępnym krokiem do opracowania takiej metody profilaktycznej. Anglik Cramer w 1933 r. przeprowadził eksperyment, którego rezultat otwiera dla profilaktyki przeciwrakowej niesłychane możliwości. Uczony ten użył do eksperymentu rasę myszek, obciążonych dziedzicznie rakiem w tak silnym stopniu, że co drugie zwierzę zapadało na raka, zanim dobiegło półtora roku życia.

I oto kiedy takim myszkom zaczął zastrzykiwać hormon przysiadki mózgowej, t. zw. tyreotropowy — żadna z nich nie zapadała na raka, chociaż przeżyły ten kryzysowy dla nich wiek, półtora roku. Wynik stu-
procentowy.

Rozumie pani oczywiście doniosłość tego doświadczenia, a trzeba przytem zaznaczyć, — dodaje dr. Zakrzewski, — że Cramer to bardzo poważny uczony.

Hormony zapobiegają powstawaniu raka

Niezależnie od Cramera, Korenczewski, emigrant niemiecki, pracujący w Anglii, stwierdził, że własności zapobiegawcze w stosunku do raka ma znów hormon. Hormon ciała żółtego.

Korenczewski zastrzykiwał samicom szczurzym hormon żeński. Wówczas powstawały w ich narządach rodnych takie zmiany, które można uważać za zmiany przedrakowe. Otóż jeśli podawać szczurom

równocześnie hormon żeński i hormon ciała żółtego — zmiany te nie występują.

Korenczewski sugeruje nastawienie, że należałoby stosować hormon ciała żółtego także u ludzi, u których istnieje podejrzenie dostatecznie uzasadnione, że mogą zapadnąć na raka.

— W jakich wypadkach można taką rzecz przewidzieć?

— Rak powstaje często na tle długotrwałych zmian zapalnych. Np. wrzód żołądka, jeśli utrzymuje się przez dłuższy czas — kończy się w znacznym odsetku rakiem żołądka. Otóż nie jest wykluczone, że gdyby takim chorym podawać hormon ciała żółtego — na raka nie zapadliby.

— Więc stoimy w przededniu chwili, kiedy ta klęska społeczna, jaką jest rak — zostanie opanowana?

Losy nowych rad miejskich

Tam, gdzie zgłoszono protesty

Ustawa o ustroju gmin miejskich nie ustala terminu zwołania nowych rad miejskich.

Powstały pogłoski, że zwołanie nastąpi po rozpatrzeniu zgłoszonych protestów. Jaki jest termin dla rozpatrzenia protestów też nie wiadomo.

Część prasy łódzkiej dowodzi, że wobec zgłoszenia 10 protestów przeciw wyborom miejskim w Łodzi zwołanie tamtejszej Rady Miejskiej odracza się na dłuższy i nieokreślony bliżej czas.

Główny komitet wyborczy P.P.S. i klasowych związków za-

wodowych zwrócił się do Norberta Barlickiego z propozycją wysunięcia jego kandydatury na prezydenta m. Łodzi.

Barlicki nie przyjął tej propozycji.

W Krakowie dn. 4 b. m. upłynął termin wnoszenia protestów w sprawie wyborów do Rady Miejskiej w Krakowie. Wpłynął jeden protest co do wyborów w okręgu 6, obejmującym dzielnicę Grzegorzki, który wniósł kandydat listy Nr. 3 Stanisław Żuwała.

Z Krakowa donoszą, że prezes Stronnictwa Pracy na okręg krakowski-advokat dr. Kuśnierz wysłał pismo do gen. Hallera jako prezesa rady naczelnej Stronnictwa Pracy.

W liście swym dr. Kuśnierz zgłasza ustąpienie swe z prezesury okręgu krakowskiego Stronnictwa Pracy i rezygnację ze stanowisk, piastowanych we władzach Stronnictwa.

Wiąże się to z przebiegiem akcji przedwyborczej i wynikami wyborów do rady miejskiej w Krakowie.

Wysiedlenie proboszcza Polaka ze Śląska Opolskiego

Z Katowic donoszą, że jeden z nielicznych księży polskich w Niemczech, proboszcz w Starym Koźlu w pow. kozielskim na Ślą-

Nie pozwolono modlić się po polsku

Wielkie rozgoryczenie wśród miejscowej ludności polskiej wywołał fakt, że władze kościelne w Mor. Ostrawie nie zgodziły się, mimo usilnych prób przedstawicieli miejscowej Polonii, na odprawienie w dniach Bożego Narodzenia i Nowego Roku przynajmniej jednej mszy polskiej z polskimi kołędami.

Msze dla Polaków z Mor. Ostrawy i okolic, w czasie których śpiewały dzieci ze szkoły polskiej w Mor. Ostrawie, odprawiane każdej niedzieli w okresie ostatnich kilkudziesięciu lat, zostały ostatecznie zlikwidowane w początkach grudnia bież. roku.

Nie będzie katechumenatu

Lwowski „Wiek Nowy“ donosi z Drohobycza, że na murach miasta ukazały się takie afisze:

„Z polecenia Kurji biskupiej obrządku łacińskiego odwołuje się otwarcie rzekomego katechumenatu dla Izraelitów, ogłoszonego przez ks. proboszcza obrz. łacińskiego w Drohobyczu. U rząd dziecka obrz. łacińskiego“.

sku Opolskiem, ks. Melc otrzymał polecenie tajnej poliej „Gestapo“ opuszczenia Śląska Opolskiego do dnia 15 lutego b. r.

Ks. Melc wzywany był do Opola, gdzie postawiono mu do wyboru, albo skasowanie polskich nabożeństw, albo opuszczenie Śląska Opolskiego. Wytrwał od lat w walce o polskość ludu śląskiego ks. Melc odrzucił z pogardą pierwszy warunek.

Dodać należy, że ks. prob. Melc brał również udział w pogrzebie swego przyjaciela ks. Koziołka w Odmęcie, za co, jak wiadomo, Niemcy odebrali paszport znanemu działaczowi polskiemu p. Bożkowi.

W aresztach lwowskich dwaj studenci-medycy

Z pozostających w aresztach lwowskich czterech studentów medycyny po przeprowadzeniu rewizji w Domu Medyków we Lwowie, zostało dwóch zwolnionych.

Dwaj pozostali przebywają nadal w areszcie. U tych bowiem znaleziono no petardę.

Nowy rektor w seminarjum polskim w Ameryce

Zarządzeniem ks. arcybiskupa Detroit Edwarda Mooney został mianowany rektorem seminarjum polskiego w Orchard Lake ks. Władysław Krzyżosiak, dotychczasowy administrator seminarjum.

Wicrektorem został ks. prof. dr. Józef Rybiński, długoletni profesor seminarjum. Ks. rektor Krzyżosiak jest jednocześnie dyrektorem Kolegium Najśw. Marij Panny, mieszczącego się przy zakładzie seminarijnym.

Niemcy liczą majątek Żydów w Marchii Wschodniej

Według danych urzędowych 47.768 Żydów zgłosiło w Marchii Wschodniej majątek, przewyższający 5.000 marek. Obliczenia statystyczne wykazują, że Żydzi ci mają ulokowane w przedsiębiorstwach 321 milionów marek, w papierach wartościowych 266 milionów, w nieruchomościach miejskich 521 milionów, w majątkach ziemskich 39,7 milionów.

Ogólny majątek żydowski w marchii wschodniej wynosi 2.042 miljarów marek.

Fundusz Obrony Morskiej — konto w P.K.O. 42.000

Egzekucja nieznanego psa

z rozkazu starosty Trytka

Przedziwna historia rozegrała się w Czarnym Borze, w gminie rudomińskiej, w woj. wileńskim. Piotr Zeleznikow, zamieszkały w tej miejscowości, właściciel sklepu, ma dwa psy. W październiku, podczas epidemii wścieklizny, podał je zastrzykom zapobiegawczym i trzyma je na łańcuchu i w kałęczach.

Od tego czasu — pisze „Słowo“ wileńskie — „nie się nie zdarzyło w okolicy. Przeszły sprawne wybory, śnieg spadł... Ot sobie, ludzie żyją, wiadomo, jak na wsł.“

Dlaczego właśnie w grudniu idzie urzędowy papier do gminy rudomińskiej: „POLECAM... zastrzelić psa Piotra Zeleznikowa...“

Starosta Trytek. Niewiadomo było na którego psa wydano wyrok śmierci: na czarnego, czy na złotego, ale wójt przesał „papier“ do sołtysa. Ten zaś dla spełnienia rozkazu wziął ze sobą dwóch ludzi, pożyczyl dubeltówki od leśniczego i udał się do Zeleznikowa.

Ponieważ ten odmówił wydania psa, przeto sołtys z swymi ludźmi, nie wiedząc jak wybrnąć z kłopotliwej sytuacji, zatrzymał się na ulicy.

Co nastąpiło potem, opisuje „Słowo“:

„Dochodzi dwunasta w południe... Nagle dzieje się coś niesłychanego!... Typ z dubeltówką siederuje lufy... Ludziom dech w piersiach zaparło! Bóg się Boga! — Bach!!! Pada strzał. Przecież mógł zranić kogo, albo chociaż i konia! Istotnie koń staje dęba. Chłopiec z krzykiem rzuca się w bok, błąd jak śnieg, po którym jechał przed chwilą. Ale tylko piesek, biedny piesek zaskowyczał straszliwie i w przed-

śmierciach konwulsjach kona pośrodku ulicy, po której cieknie krew. Na milę Bóg! Za co? Dlaczego tak się dzieje?! Dlatego, że pies nie był na smyczy?!

Ludzie rzucili się na strzelającego! Omal nie pobito przytem sołtysa. Tumult, wrzask, awantura! A jeżeli już mamy mówić językiem urzędu starostyńskiego: to zakłócenie spokoju publicznego w najjaskrawszym tego słowa znaczeniu, które wywołał... Jedy-

nie zawdzięczając przytomym i energicznym jednostkom, które były przypadkowo na miejscu, udało się ułagodzić powszechnie wzburzenie. Cóż winien sołtys? Chyba to tylko, że nie miał innego usprawiedliwienia nad okazanie pisma, w którym czarno na białym stało napisane: „POLECAM... — starosta Trytek“.

Poganie gdańscy

wypisują nonsensy o gwiazdce

Poganie warszawscy z „Zadruzi“, którzy obchodzili wigilję z miodem po starosłowiańsku, mają swoich duchowych pobratymców w Gdańsku.

Organ urzędników gdańskich „Für Volk und Staat“ pisze o święcie gwiazdkowym ze stanowiska pogan germańskich.

W artykule tym czytamy: „Święto gwiazdkowe jest najpiękniejszym świętem Niemców. Nie jest przypadkiem, że się właśnie w tym czasie, czasie oczekiwania, tęsknoty i wiary zachowało tyle z prawdziwego i pierwotnego obrządku... ozdabiając choinkę świecami i pstremi, błyszczącymi kulami postępujemy według prastarej tradycji: drzewo świeca i ogień są symbolami naszego najpiękniejszego święta w roku“.

Czasopismo zaleca, aby choinkę przystrojano własnymi wyrobami, określa liczbę świec na choince na 13: 12 dla określenia miesięcy, a trzynastą u szczytu, poświęconą dwunastu miesiącom, stanowiącym nowy krąg roku. Niektórzy umieszczają 27 święconych gwiazd, poświęconych tyłuż zmianom księżycy.

A na końcu pisze tak: „Gwiazdka jest świętem dziecka... już stare sagi (legends) i bajki o tem mówią. Tak, jak według zapatrywania naszych przodków w tym czasie słońce się odrodziło, tak też urodzenie dziecka jest symbolem życia. Kociółki chrześcijańskie dlatego też na ten czas wyznaczyły narodzenie Chrystusa, po dłuższym zwalczaniu starogermańskiej tradycji (—). Daś Dziecię Boże w białym, gwiazdździstym stroju chodzi z domu do domu i rozdaje swoje dary. Dziecię Boże nie jest

czem innym, jak starogermańską matką nieba Frau Holle. Frau Holle albo Fricke w czasie gwiazdki wybiera się w drogę do ludzi, w białej, ozdobionej gwiazdami szacie i kółkiem do przędzenia w ręku. W krajach północnych zamieniła się Frau Holle na światłość Lucję“.

Co za bzdury, zawierające obrazę i religii i rozsądka legną się w pogańskiej propagandzie narodowo-socjalistycznej, naśladowanej u nas przez pewne mafje.

NIE KUPUJ KOTA W WORKU

wyrobowane i liemane sa najlepsza sa nożyki do gotenia POLONIA



B. Kellermann

Błękitna wstęga

Przekład autorstwa Bolesława Jacka Frühlinga

— Dziękuję, Marto — dał się słyszeć miły głos.

— Nie, to niemieżliwe, niemożliwe!

Na twarzy Ewy bładość ustąpiła miejsca gorączkowym rumieńcom.

— Kto? — zapytała, choć pytanie to było zupełnie zbyteczne. Ciągle jeszcze stała nieruchoma, odrętwiała.

— To, ja, Ewo! — Miły, znany głos.

Ewa usiłowała zapanować nad sobą, oddychała głęboko. Otworzyła drzwi. Było to jak sen, przyprowadzający ją o zawrót głowy. Przypomniała sobie swój wczorajszy zły humor, swój lęk przed samotnością. A więc dlatego żadnego znaku życia, żadnej depeszy? Poraz pierwszy Ewa miała pewność, że jest dobrą aktorką. Stała przed drzwiami, w oczach malował się wyraz zdziwienia, na twarzy uśmiezek wyciągnęła do młodego gościa rękę. Witwała go ciepło, serdecznie, prosto, tak, jak ją nauczo-

no. Taka winna być reakcja na niespodziewaną wizytę, która nie jest niemiła — i nic ponadto. A jednak przed chwilą jeszcze była blada, zdrętwiała na sam dźwięk tego głosu!

— Wit — powiedziała półgłosem. — Nie wierzyłam własnym uszom, kiedy usłyszałam pański głos.

Wit Cranach stał przed nią nieruchomo, zgrabny, rosły, promienny młodzieńcem, urodą i wdziękiem swoich dwudziestu sześciu lat. Patrzył na nią wielkimi szaremi oczami, we wzroku jego malowała się nie tylko najwyższa radość, ale i wielkie uczucie. Był błąd ze wzruszenia. Złożył głęboki ukłon, dotknął ustami ręki Ewy. Nie mógł wymówić słowa. Przed dziesięcioma dniami rozstał się z Ewą w Berlinie.

— Pan jest na statku? — mówiła Ewa, nie starając się ukryć radości. — Myślałam, że interesy zatrzymają pana we Frankfurcie.

— Jestem — odpowiedział

Cranach czerwieniąc się po uszy, jak sztubak. — Zdążyłem jeszcze w ostatniej chwili. — Chciał już wczoraj przyjść przywitać się z Ewą, ale spotkał przed kabiną profesora Reifenberga, który mu oświadczył, że Ewa śpi i pod żadnym pozorem nie wolno jej budzić.

Skrzywiła z niezadowoleniem usta.

— Nieznośny Reifenberg! Znowu zaczyna mieszać się w moje prywatne sprawy. Trzeba jednak było spróbować jeszcze raz. Wczoraj wieczorem czułam się taka samotna. Byłoby tak przyjemnie porozmawiać... — Ostatnie słowa brzmiały jak wrzut.

Cranach obrzucił ją pogodnym spojrzeniem.

— Reifenberg nie chciał mnie puścić, musiałem z nim zjeść kolację. A zresztą pani przecież pamięta zapewne o moim przyrzeczeniu, że nie będę się jej narzączył.

Tak, Ewa pamiętała. Ale nie trzeba przesadzać. Powiedziała kiedyś Witowi, że mężczyźni działają jej na nerwy. Wszyscy chcą czegoś od niej. Jeden chciałby z nią zjeść kolację, drugi pokazać się z nią tylko, trzeci wyjechać w podróż. I prawie każdy myślał o flircie, o miłostkach. Niektórzy robili jej propozycje małżeńskie i obrażali się, kiedy

wybuchala na to śmiechem. Tak, ciągle to samo. Ale z Wittem sprawa wyglądała zupełnie inaczej. Ewa przyglądała włosy z tyłu głowy. Po chwili podziękowała Witowi za bez, to z pewnością od niego, prawda? Szczerze mówiąc dziwiła się wczoraj, że nie dał znaku życia. Była nawet o drobnie dotknięta, rozczarowana.

Nagle Ewę znów ogarnęło wzruszenie, Gniewała się na siebie samą. Jakże to głupie, żeby się czerwienić jak młoda dziewczyna na widok ukochanego.

— Chodźmy, Wit — odezwała się z uśmiechem starając się ukryć zmieszanie. — Pójdziemy na pokład. Niech pan patrzy: słońce!

Dobrze, Ewo!

On nie wie, jaki jest piękny — pomyślała Ewa i rozpromieniała się z radości.

— Mam dla pani pozdrowienia — powiedział Wit, gdy wyszli na pokład.

— Pozdrowienia? — Ewa zatrzymała się, twarz jej znowu oblała rumieńcem. — Chyba nie?...

Wit kiwnął głową. — A właśnie, że tak. Od Małgosi, Odwiedziłem ją w Salzburgu.

Ewa wydała głośny okrzyk radości.

— Pan ją widział? — Tak, w przejeździe z Wied-

nia do Heidelbergu.

Ewa chwyciła go za rękę. — Chodźmy, Wit! — zawołała. Nie tutaj. Znajdźmy jakiś cichy kątek, gdzie będzie można spokojnie porozmawiać. Musi mi pan powiedzieć wszystko z najdrobniejszymi szczegółami, do brze?

Wit miał wiadomości od Małgosi! Ewa nie mogła się ich doczekać. Była podniecona i oszłomiona blaskiem słońca, lśnieniem morzem, świeżym wiatrem, niosącym zapach oceanu.

— Małgosia zdrowa?

— Tak, zdrowa. Przyjechała...

— Nie tutaj, nie tutaj, pójdź!

Oczy Ewy połyskiwały jak stal, biło od niej świeżością i zdrowiem. Szła u boku Wita z radosnym triumfującym uśmiechem na pełnych, pięknie wykrojonych wargach. Policzki miała czerwone, jak wiejska dziewczyna, nie potrzebowała się różnować. Czerwień układała się plamami, jak to często widuje się na jabłkach, bujne włosy koloru ciemnego bursztynu rozwiewały się na wietrze, kilka szczególnie niesfornych pasem jaśniejszych, o barwie żywicy, nie dawało się poskromić wcale.

(D. c. n.)

Nie pomyślny rok dla handlu zagranicznego Polski

Nie posiadamy jeszcze szczegółowych danych z całości naszego handlu zagranicznego w roku ubiegłym, jednak pewne porównania czynione z okresem za jedenastoście miesięcy, a więc do m. listopada włącznie, dają nam dostateczny obraz jego kształtowania się.

Pod tym względem rok 1938 nie może być zaliczony do pomyślnych. Bilans handlowy, za wyjątkiem wspomnianego okresu, zamknąłmy saldem ujemnym w kwocie 126 i pół miliona złotych. Stan ten spowodowany został z jednej strony poważnym wzrostem przywozu (w stosunku do 1937 roku) z drugiej spadkiem wywozu o około 25 miljn. złotych.

Widzimy więc, iż na bilansie handlowym zaważyło nietylko zwiększone tempo inwestycji w 1938 r., lecz i ograniczenie wywozu, co już jest objawem nadwymiaru niepożądanym.

Podczas gdy w imporcie nasze przeciętne obroty miesięczne wzrosły z 104,525 tys. zł. w 1937, do 108,035 tys. zł. w 1938, to w wywozie obroty te z 99,624 tys. zł. w 1937 spadły do 96,528 zł. w 1938 r. Jest to spadek dość duży i przy ogólnie obserwowanym wzroście koniunktury — niezrozumiały.

Przeglądając pojęcie naszego importu spostrzegamy przede wszystkim wzrost przywozu maszyn o ok. 70 milj. zł. co jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, jak również wzrost przywozu samochodów (o 14 milj. zł.), różnych narzędzi (o 7 milj. zł.), art. chemicznych i innych (o 8 i pół milj. zł.) oraz artykułów spożywczych i t. p. o około 14 milj. zł. Ta ostatnia pozycja musi wzbudzić pewne zastrzeżenia co do swej celowości i potrzeby.

O ile nam wiadomo, import np. pasz odbywał się w ub. roku mimo posiadania własnych dużych zapasów.

Jednocześnie widzimy również ogromne ograniczenia w przywozie. A więc import surowców włókienniczych zmalał o 43 milj. zł., metali o 13,4 milj. zł., tłuszczów o 6 milj. zł. i innych o ok. 6 milj. zł.

Tego rodzaju ograniczenie importu surowców odbiło się niekorzystnie na naszym wywozie, gdyż jednocześnie widzimy spadek eksportu wyrobów włókienniczych o 30 milj. zł. oraz metalowych o 14 milj. zł.

Dalej zmalał wywóz skór, futer i t. p. o ok. 17 milj. zł. (przywóz surowca ograniczono o 2 milj. zł.) oraz art. pochodzenia roślinnego o 17 milj. zł.

Zwiększenie eksportu, w porównaniu z 1937 rokiem, zaznacza się przy wywozie art. pochodzenia zwierzęcego (30 milj. zł.), mineralnego (13 milj. zł.), drzewa (6 milj. zł.), artykuł. elektro-technicznych (o 4 milj. zł.) oraz innych o 9 milj. złotych.

Przechodząc z kolei do rozpatrzenia kierunków naszego handlu zagranicznego, stwierdzić należy, że o ile w handlu z krajami europejskimi mamy dodatnie saldo w wysokości 95,5 milj. zł. to handel nasz z krajami zamorskimi przynosi zdecydowanie saldo ujemne. Podczas gdy w 1937 roku mieliśmy w obrotach z 106 krajami zamorskimi saldo ujemne w 61 krajami i z 45 dodatnie, to w 1938 roku ilość krajów o saldzie ujemnym dla Polski wzrosła do 67 a o saldzie dodatnim zmalała do 24 (na ogólną ilość 109).

Handel zamorski jest więc wciąż dla nas deficytowy i na tym odcinku należałoby skupić największą uwagę, gdyż niewątpliwie dążyć się pod tym względem do zmiany i poprawy.

Jeśli chodzi o handel europejski

to rzuca się w oczy ogromne zwiększenie obrotów z Niemcami. Specjalnie zwraca to uwagę po stronie wywozu, który zmalał w obrotach ze wszystkimi państwami z wyjątkiem 4, a mianowicie Anglii (7 milj.), Turcji (9 milj.), Włoch (10 milj.) i Niemiec (38 milj.). Tego rodzaju przestawianie naszego wywozu jest niezbyt właściwe, mimo że konieczne, gdyż i tak z Niemcami mamy saldo ujemne w wysokości 31 milj. zł.

Niewątpliwie tego rodzaju polityka należy do najłatwiejszych, gdyż Niemcy bardzo chętnie staną się naszym głównym odbiorcą oraz dostawcą, jednak z różnych

względów nie jest to właściwe i tego rodzaju uzależnianie się nie powinno przekraczać pewnych granic.

Udział Niemiec w przywozie do Polski wynosił w 1937 roku około 18 proc. a w 1938 już ok. 23 proc. W wywozie w 1937 r. — ok. 18 proc., w 1938 — ok. 24 procent.

Udział ten już obecnie nie powinien wzrastać, natomiast więcej uwagi i wysiłków należałoby skierować na rynki bardziej przynależne, nas zaniedbane by nie dopuścić do utraty ich, tak jak to w praktyce stało się z rynkami krajów południowo-wschodniej Europy.

S. M.

Wzrost zapasu złota i dewiz w Banku Polskim w grudniu ub. r.

W grudniu zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 3,6 do 445,2 milj. zł., stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zaś — o 6,0 do 18,0 milj. zł.

Portfel wekslowy obniżył się o 7,5 do 830,8 milj. zł.; portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 30,2 do 81,9 milj. zł., stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami, zwiększył się o 26,6 do 112,1 milj. zł. W rezultacie ogólna suma

wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 49,3 do 1.024,7 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 4,5 do 28,0 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 55,8 do 251,1 milj. zł.

Obieg biletów bankowych wzrósł o 33,4 do 1.406,2 milj. zł.

Pokrycie złotem na dzień 31 grudnia r. ub. wynosiło 28,59 proc.

Małopolski samorząd gospodarczy opinuje sprawy podatkowe

Na ostatnim posiedzeniu komisji podatkowej Lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej obradowano nad projektami rozporządzeń ministra Skarbu o poborze na rok 1939 scalonych podatków obrotowych od sprzedaży napojów alkoholowych, octu, kwasu octowego, drożdży, artykułów monopoli państwowych, cementu i cukru, oraz nad projektami rozporządzeń ministra Skarbu o zryczałtowanie podatku obrotowego i dochodowego na lata 1939 i 1940.

W kwestii scalenia podatków komisja stanęła na zasadniczym stanowisku nie podwyższania stawek podatku obrotowego, wychodząc z założenia, że dalsza podwyżka tych stawek mogłaby niekorzystnie odbić się na zainteresowanych gałęziach produkcji.

W kwestii zryczałtowania podatku obrotowego na lata 1939 i 1940 komisja, pragnąc umożliwić jak naj

szerszym warstwom kupców i przemysłowców korzystanie z ryczałtu, wysunęła postulat podwyższenia granicy wysokości obrotu, przy którym przedsiębiorstwa mogą uiszczać podatki w formie ryczałtu z 50.000 zł. na 75.000 zł.

Jednocześnie komisja, uznając projektowany sposób ustalania poszczególnych kwot ryczałtu na podstawie wysokości obrotu i właściwej stawki za odpowiedni i bardziej odpowiadający interesom drobnych płatników, wyraziła pogląd, iż omawiany projekt rozwiązuje to zagadnienie w sposób bardziej słuszny i celowy, aniżeli obowiązujący dotychczas system podziału ryczałtu na grupy.

W odniesieniu do projektu zryczałtowanego podatku dochodowego na lata 1939 i 1940 komisja domagać się jedynie zmian natury proceduralnej.

Przedłużenie polsko-francuskiego układu handlowego i płatniczego

Polsko-francuski układ handlowy, którego ważność wygasła w końcu grudnia 1938 — został automatycznie przedłużony na dalszy okres roczny. To samo dotyczy systemu kontyngentowego i układu płatniczego polsko-francuskiego.

Co się tyczy polsko-francuskiej umowy turystycznej, której ważność upływa w czerwcu r. b. — to ma ona być odnowiona w drodze bezpośrednich rokowań, których termin nie jest jeszcze ustalony. Układ turystyczny, jak wiadomo, łączy się organicznie z polsko-francuskim obrotem towarowym w ten sposób, że nadwyżka wartości naszego eksportu do Francji nad importem francuskim do Polski w wysokości

20 proc. — przeznaczona jest na pokrycie kosztów dewizowych turystyki polskiej do Francji.

Obrot polsko-francuski musi więc wykazywać saldo dodatnie dla Polski, o ile ruch turystyczny do Francji ma być sfinansowany przez Polskę.

W dniu 10 lutego toczyć się będą w Warszawie prace obu komisji rządowych do kontroli obrotu towarowego polsko-francuskiego, na których ustalony będzie plan eksportowy na okres 3 miesięcy, t. j. na m. wrzesień, październik i listopad. Jak słychać, poruszone będzie przy tej okazji sprawa zwiększenia obrotów polsko-francuskich, a także obrotu kompensacyjnego.

Nie będzie restrykcji celnych w Anglii przy imporcie kopalniaków

Ostatnio pojawiły się pogłoski, według których przywóz drewna kopalnianego do Anglii ma być utrudniony przez wprowadzenie cła na ten sortyment.

Jak jednak obecnie donoszą z Londynu, obawy wprowadzenia restrykcji celnych przy imporcie kopalniaków do Anglii okazują się płonne, gdyż stosownie do oświadczenia brytyjskiego ministra prze-

mysłu i handlu, Stanleja, Anglii nie zamierza obciążać cłem importu kopalniaków.

Wspomniany gatunek drewna, używany głównie do podpierania stropów w kopalniach, importuje z Polski w największych ilościach Anglii. W ciągu pierwszych 10 miesięcy r. ub., przy ogólnej wartości wywozu kopalniaków 10.177 tys. zł. Anglii przywoziła za 8.029 tys. zł.

Czechosłowacja odbudowuje utracony przemysł

Czechosłowackie ministerstwo handlu otrzymało dotychczas w związku z nowym uregulowaniem granic 170 podań o założenie większych zakładów przemysłowych. Chodzi tu głównie o nowe fabryki włókiennicze, szklane, maszyn specjalnych i

biżuterji sztucznej.

Z ogólnej ilości złożonych podań rząd zatwierdził dotychczas 70, przy czym postawił za warunek, że co najmniej 51 proc. kapitału akcyjnego przedsiębiorstwa znajdować się będzie w rękach czechosłowackich.

Konferencja w sprawie usprawnienia importu

W Radzie Handlu Zagranicznego zakończono prace nad referatami branżowymi, które będą zgłoszone na konferencję, zwoływaną dla usprawnienia importu zagranicznego do Polski.

Obecnie Rada Handlu Zagranicznego przystąpiła do przesłuchania referatów generalnych. Konferencja w sprawie usprawnienia importu odbędzie się w drugiej połowie lutego.

Pożyczki dla inwalidów wojennych na prowadzenie warsztatów pracy

Minister Skarbu zatwierdził ostatnio statut komitetów pożyczkowych inwalidzkiego kredytowego funduszu gospodarczego. Fundusz ten jest przeznaczony na pożyczki zwrotne dla inwalidów wojennych i wojskowych na założenie lub rozbudowę warsztatów pracy w rzemiośle, przemyśle, handlu, lub też na prowadzenie gospodarstwa rolnego, będącego własnością inwalidy. Fundusz jest administrowany przez Państwowy Bank Rolny.

komitet pożyczkowy składa się z przedstawiciela Izby skarbowej, jako przewodniczącego, z przedstawiciela urzędu wojewódzkiego, oddziału Banku Rolnego oraz przedstawiciela inwalidów.

Wysokość pożyczki dla jednego inwalidy na założenie lub rozbudowę warsztatów pracy w rzemiośle, przemyśle czy handlu, nie może przekroczyć w zasadzie 200 zł., wyjątkowo zaś tylko może wynieść do 2.000 zł.; na prowadzenie gospodarstwa rolnego, pożyczka nie może przekroczyć 300 zł. dla jednego inwalidy. Pożyczki będą udzielane na zabezpieczone weksle przy oprocentowaniu od 3 do 5 procent w stosunku rocznym.

Rozdział kredytu należy do Głównego Komitetu Pożyczkowego przy Państwowym Banku Rolnym. Pożyczek udzielają komitety pożyczkowe przy oddziałach Banku Rolnego w Warszawie, Krakowie, Katowicach i w Poznaniu. Każdy

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY
Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była nieco mocniejsza, przy zwiększonych obrotach. Notowano: Amsterdam 287,60, Bruksela 89,15, Londyn 24,50, Nowy Jork kabel 5,28,50, Oslo 123,15, Paryż 13,89, Mediolan 27,84, Sztokholm 126,20, Zurych 119,50. Bank Polski płacił za: dolary amerykańskie 5,25, kanadyjskie 5,20, funty holenderskie 286,60, franki r. 13,83, szwajcarskie 119, funty angielskie 24,41, guldeny gdańskie 99,75, belgi belgijskie 88,90, korony czeskie odc. do 100 koron 10,40, norweskie 122,50, duńskie 108,85, szwedzkie — 125,55, marki fińskie 10,65, liry włoskie odc. do 100 lirów 16,30, marki niemieckie srebrne 82.

W obrotach prywatnych: 3% renta ziemiska odcinki po 5.000 zł. — 53, po 1000 zł. — 53,75 — 53,25 — 53, po 500 zł. — 59.

AKCJE
Na rynku akcyjnym tendencja mocniejsza, przy większych obrotach Bankiem Polskim i metalurgją. Notowano: Bank Polski 138,50, imienne 137, Bank Handlowy 58, Cukier 35,25 — 35, Węgiel 34,50, Lilpopy 95,75, Mordziejów 19,25, Norblin 104, Ostrowiec 68,50, Starachowice 46,50 — 46,85, Haberbusch 62, Zieleniewski — 70 — 71.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE
Inwestycyjna I em. — nienotowana
Inwestycyjna II em. — 85,50.
Konwersyjna — 68,75.
Konsolidacyjna — 66.
Wewnętrzna — 65,50.
Dolarówka — 42,50.

PAPIERY PROCENTOWE
Dla papierów procentowych tendencja utrzymana, przy obrotach ograniczonych. Notowano: 3% inwestycyjna II em. — 85,50, seria — 92,50, 4% dolarowa 42,50, 4 1/2% wawn. 65,38, drobne 65,75, 4% konsol. 66,25, drobne odc. 66, 5% konwers. 68,75, 5% Warszawy z 1933 r. — 73, po 1000 zł. — 75, 5% Warszawy stare — 79,25, 5% Łodzi z 1933 r. 65,75 — 65,50, 4 1/2% ziemskie 64 — 64,75, 4 1/2% Warszawy 67, 6% oblig. Warszawy 8 i 9 emisja — 80, 5 1/2% oblig. Warszawy 6-ta emisja — 84.

Przemysł — Armji

Z dużym uznaniem należy podkreślić ofiarność przemysłu na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. Jak się dowiadujemy Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe Jakub Gutman Sp. Akc. w Będzinie ofiarowało na F. O. N. samochód Fiat 508 („Lazik”) oraz 15 rowerów wojskowych, łącznej wartości 7.700 zł. Wręczenie tego sprzętu pułkowi będzinowskiemu nastąpi niebawem w dniu święta pułkowego.

Bony Funduszu Inwestycyjnego

Zarząd Długów Państwa komunikuje, że w dniu 5 stycznia 1939 r. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone nr. nr. 3073, 533, 49789, 15922, 16302, 22387 i 34511.

Rokowania handlowe polsko-estońskie

Rokowania handlowe polsko-estońskie rozpoczną się dnia 12 b. m. w Tallinie. Delegacji polskiej przewodniczyć będzie poseł polski w Estonii — min. Przemysłu i Handlu — pp. Polheim i Zawistowski.

Konferencja przemysłowców i tartaczników

W dniu 8 stycznia 1939 r. o godz. 16-ej odbędzie się w lożalu Stowarzyszenia Przemysłowców i Kupców Drzewnych Państwa Polskiego w Warszawie przy ul. Alberta 1, konferencja tartaczników z udziałem przemysłowców zrzeszonych w Stowarzyszeniu oraz delegatów organizacji regionalnych.

Celem konferencji jest nawiązanie oraz zacieśnienie stosunków między tartacznikami, zorjentowanie ich w aktualnych zagadnieniach tartacznictwa, zobrazowanie wytycznej aktualnej polityki przemysłowej oraz wysunięcie konkretnych postulatów w tej dziedzinie.

Porządek obrad konferencji przewiduje poruszenie zagadnienia surowców i kwestji związanych z sytuacją na rynku wewnętrznym. Na konferencji zostanie wygłoszony szereg referatów na tematy bezpieczeństwa pracy, asuracji, inwestycji i t. d.

U źródeł nowej doktryny Polskiego Hutnictwa Żelaznego

Nakładem tygodnika „Polska Gospodarcza”, ukazała się w wydaniu broszurowym ostatnio praca p. Janusza Ignaszewskiego p. t. „U źródeł nowej doktryny polskiego hutnictwa żelaznego”.

Autor, którego działalność publicystyczna w dziedzinie zagadnień hutnictwa żelaznego w Polsce jest powszechnie ceniona, daje w omawianej rozprawce syntetyczny obraz naszej rzeczywistości hutniczej żelazno-stalowej, przegląd osiągnięć organizacyjno-technicznych i snuje dalsze perspektywy rozwojowe na tle wzrastającej potęgi gospodarczej i politycznej państwa, przy szczególnym uwzględnieniu włączenia hut żelaznych w ramy naszego gospodarstwa narodowego.

Przejrzysty wykład, oparty na głębokim znawstwie przedmiotu, nadaje broszurce tej szczególnej wagę i rekomenduje ją tem samem do szerokiego rozpowszechnienia.

(P.)

Losowanie 3-proc. Pożyczki inwestycyjnej I em. z dn. 5 b. m.

Wczoraj, dn. 5 b. m., w pierwszym dniu ciągienia 3-proc. premj. Poż. Inwestycyjnej I-em. emisji, główne wygrane padły na następujące obligacje:

200.000 zł. na nr. S 4390, obl. 41.
50.000 zł. na nr. S 7531, obl. 37.
25.000 zł. na nr. S 4257, obl. 36.
Po 10.000 zł. na nr. nr. S 20211, obl. 23, S. 13841, obl. 27, S. 22434, obl. 13, S. 4663, obl. 8, S. 6454, obl. 10.

PIĄTEK
Obj. P., 8-ch Króli
Ws. sl. 7,44. Z. 15,39.

TABELA LOTERII

(NIEURZEDOWA) z dnia 5 stycznia 1939 r.

I i II ciągnięcie
GŁÓWNE WYGRANE

Stala dzienna wygrana z 5.000 padła na nr. 72431
Zi. 100.000 na nr. 7654
Zi. 25.000 na nr. 105799
Zi. 10.000 na nr. 65657 146738
Zi. 5.000 na nr. 28018 29433 157814
Zi. 2.000 na nr. 2696 6183 20326 20639 27499
4410 5127 7032 80218 100565 102547 125116
126196 126549 129440 136138 136832 141731
Zi. 1.000 na nr. 800 9989 10225 12723 18622
25653 28703 29762 30225 34885 38102 38992 40533
62362 72322 75455 79544 103636 107158 112741
114993 123745 128818 129435 134941 139930 141876
146663 148138 158386 154670

99 409 541 640 727 852 84 980 64029
124 42 248 392 508 609 65 905 65019 34
59 70 105 225 9 97 735 486 738 43 854
66117 289 308 74 733 941 93 67063 141 47
365483 729 43 916 22 68072 84 111 253 328
472 97 629 704 91 69016 508 980

Wygrane po zł 250

60 79 181 214 35 420 735 77 1076
148 393 410 535 98 683 731 844 2012
191 233 452 511 745 50 989 3129 33
267 81 95 315 50 92 30 433 588 653 709
47 821 92 4026 61 742 279 85 90 334
501 77 632 64 91 720 30 39 66 933 5015
50 389 414 41 65 570 643 793 885 994
6008 65 70 164 237 514 681 7265 77
422 40 53 84 608 36 977 8105 26 241
46 406 19 65 66 846 714 804 74 980
9140 204 27 361 68 852
10041 118 98 204 88 309 22 87 563
63 78 613 517 64 932 77 11190 210 404
58 514 999 12008 388 403 20 561 762
861 13050 118 81 261 415 26 336 864
14015 38 176 251 55 300 40 457 578 634
63 810 41 15013 72 218 58 411 19 48
56 66 95 602 14 809 904 84 16044 91
145 207 390 98 422 64 711 61 80 83 866
957 63 99 17175 231 436 56 856 900
5 18013 189 308 21 405 775 839 47 62
63 932 35 19007 171 273 84 316 439
858

100131 343 70 452 639 913 65 71 10121
395 712 684 96 929 102311 71 21 425 552
620 746 101522 248 345 51 411 409 524
1130785 713 96 79 348 550 31 71 56 6
907 105323 51 99 450 55 459 85 754 94 113
66 939 106002 167 344 42 367 737 38 495
107078 93 188 445 96 76 54 73 863 910
108493 790 877 88 911 42 97 98 109203 87
305 32 498 579 903 44 86
110046 106 15 95 205 75 78 383 405 23
111038 384 464 532 745 87 112550 821 88
1130785 713 96 79 348 550 31 71 56 6
114070 323 500 609 42 51 71 31 3082
85 524 96 641 722 42 64 71 31 3082
609 78 87 82 902 15 11100 74 12 112
208 371 507 27 40 44 87 681 74 118046
56 82 156 206 73 402 19 81 623 135 40 67
119080 126 208 322 33 91 560 606 74 77
96 810 70 948
120175 212 572 645 730 991 122420
83 645 727 28 57 95 804 68 44 914 45 122420
335 65 410 596 633 99 735 43 807 113116
53 225 52 411 55 96 684 112123 74 807 370
26 41 23 54 504 81 713 98 89 847 143234
125133 36 278 399 628 766 93 813 94 68
56 82 156 206 73 402 19 81 623 135 40 67
119080 126 208 322 33 91 560 606 74 77
96 810 70 948
120175 212 572 645 730 991 122420
83 645 727 28 57 95 804 68 44 914 45 122420
335 65 410 596 633 99 735 43 807 113116
53 225 52 411 55 96 684 112123 74 807 370
26 41 23 54 504 81 713 98 89 847 143234
125133 36 278 399 628 766 93 813 94 68
56 82 156 206 73 402 19 81 623 135 40 67
119080 126 208 322 33 91 560 606 74 77
96 810 70 948
120175 212 572 645 730 991 122420
83 645 727 28 57 95 804 68 44 914 45 122420
335 65 410 596 633 99 735 43 807 113116
53 225 52 411 55 96 684 112123 74 807 370
26 41 23 54 504 81 713 98 89 847 143234
125133 36 278 399 628 766 93 813 94 68
56 82 156 206 73 402 19 81 623 135 40 67
119080 126 208 322 33 91 560 606 74 77
96 810 70 948
120175 212 572 645 730 991 122420
83 645 727 28 57 95 804 68 44 914 45 122420
335 65 410 596 633 99 735 43 807 113116
53 225 52 411 55 96 684 112123 74 807 370
26 41 23 54 504 81 713 98 89 847 143234
125133 36 278 399 628 766 93 813 94 68
56 82 156 206 73 402 19 81 623 135 40 67
119080 126 208 322 33 91 560 606 74 77
96 810 70 948
120175 212 572 645 730 991 122420
83 645 727 28 57 95 804 68 44 914 45 122420
335 65 410 596 633 99 735 43 807 113116
53 225 52 411 55 96 684 112123 74 807 370
26 41 23 54 504 81 713 98 89 847 143234
125133 36 278 399 628 766 93 813 94 68
56 82 156 206 73 402 19 81 623 135 40 67
119080 126 208 322 33 91 560 606 74 77
96 810 70 948
120175 212 572 645 730 991 122420
83 645 727 28 57 95 804 68 44 914 45 122420
335 65 410 596 633 99 735 43 807 113116
53 225 52 411 55 96 684 112123 74 807 370
26 41 23 54 504 81 713 98 89 847 143234
125133 36 278 399 628 766 93 813 94 68
56 82 156 206 73 402 19 81 623 135 40 67
119080 126 208 322 33 91 560 606 74 77
96 810 70 948
120175 212 572 645 730 991 122420
83 645 727 28 57 95 804 68 44 914 45 122420
335 65 410 596 633 99 735 43 807 113116
53 225 52 411 55 96 684 112123 74 807 370
26 41 23 54 504 81 713 98 89 847 143234
125133 36 278 399 628 766 93 813 94 68
56 82 156 206 73 402 19 81 623 135 40 67
119080 126 208 322 33 91 560 606 74 77
96 810 70 948
120175 212 572 645 730 991 122420
83 645 727 28 57 95 804 68 44 914 45 122420
335 65 410 596 633 99 735 43 807 113116
53 225 52 411 55 96 684 112123 74 807 370
26 41 23 54 504 81 713 98 89 847 143234
125133 36 278 399 628 766 93 813 94 68
56 82 156 206 73 402 19 81 623 135 40 67
119080 126 208 322 33 91 560 606 74 77
96 810 70 948
120175 212 572 645 730 991 122420
83 645 727 28 57 95 804 68 44 914 45 122420
335 65 410 596 633 99 735 43 807 113116
53 225 52 411 55 96 684 112123 74 807 370
26 41 23 54 504 81 713 98 89 847 143234
125133 36 278 399 628 766 93 813 94 68
56 82 156 206 73 402 19 81 623 135 40 67
119080 126 208 322 33 91 560 606 74 77
96 810 70 948
120175 212 572 645 730 991 122420
83 645 727 28 57 95 804 68 44 914 45 122420
335 65 410 596 633 99 735 43 807 113116
53 225 52 411 55 96 684 112123 74 807 370
26 41 23 54 504 81 713 98 89 847 143234
125133 36 278 399 628 766 93 813 94 68
56 82 156 206 73 402 19 81 623 135 40 67
119080 126 208 322 33 91 560 606 74 77
96 810 70 948
120175 212 572 645 730 991 122420
83 645 727 28 57 95 804 68 44 914 45 122420
335 65 410 596 633 99 735 43 807 113116
53 225 52 411 55 96 684 112123 74 807 370
26 41 23 54 504 81 713 98 89 847 143234
125133 36 278 399 628 766 93 813 94 68
56 82 156 206 73 402 19 81 623 135 40 67
119080 126 208 322 33 91 560 606 74 77
96 810 70 948
120175 212 572 645 730 991 122420
83 645 727 28 57 95 804 68 44 914 45 122420
335 65 410 596 633 99 735 43 807 113116
53 225 52 411 55 96 684 112123 74 807 370
26 41 23 54 504 81 713 98 89 847 143234
125133 36 278 399 628 766 93 813 94 68
56 82 156 206 73 402 19 81 623 135 40 67
119080 126 208 322 33 91 560 606 74 77
96 810 70 948
120175 212 572 645 730 991 122420
83 645 727 28 57 95 804 68 44 914 45 122420
335 65 410 596 633 99 735 43 807 113116
53 225 52 411 55 96 684 112123 74 807 370
26 41 23 54 504 81 713 98 89 847 143234
125133 36 278 399 628 766 93 813 94 68
56 82 156 206 73 402 19 81 623 135 40 67
119080 126 208 322 33 91 560 606 74 77
96 810 70 948
120175 212 572 645 730 991 122420
83 645 727 28 57 95 804 68 44 914 45 122420
335 65 410 596 633 99 735 43 807 113116
53 225 52 411 55 96 684 112123 74 807 370
26 41 23 54 504 81 713 98 89 847 143234
125133 36 278 399 628 766 93 813 94 68
56 82 156 206 73 402 19 81 623 135 40 67
119080 126 208 322 33 91 560 606 74 77
96 810 70 948
120175 212 572 645 730 991 122420
83 645 727 28 57 95 804 68 44 914 45 122420
335 65 410 596 633 99 735 43 807 113116
53 225 52 411 55 96 684 112123 74 807 370
26 41 23 54 504 81 713 98 89 847 143234
125133 36 278 399 628 766 93 813 94 68
56 82 156 206 73 402 19 81 623 135 40 67
119080 126 208 322 33 91 560 606 74 77
96 810 70 948
120175 212 572 645 730 991 122420
83 645 727 28 57 95 804 68 44 914 45 122420
335 65 410 596 633 99 735 43 807 113116
53 225 52 411 55 96 684 112123 74 807 370
26 41 23 54 504 81 713 98 89 847 143234
125133 36 278 399 628 766 93 813 94 68
56 82 156 206 73 402 19 81 623 135 40 67
119080 126 208 322 33 91 560 606 74 77
96 810 70 948
120175 212 572 645 730 991 122420
83 645 727 28 57 95 804 68 44 914 45 122420
335 65 410 596 633 99 735 43 807 113116
53 225 52 411 55 96 684 112123 74 807 370
26 41 23 54 504 81 713 98 89 847 143234
125133 36 278 399 628 766 93 813 94 68
56 82 156 206 73 402 19 81 623 135 40 67
119080 126 208 322 33 91 560 606 74 77
96 810 70 948
120175 212 572 645 730 991 122420
83 645 727 28 57 95 804 68 44 914 45 122420
335 65 410 596 633 99 735 43 807 113116
53 225 52 411 55 96 684 112123 74 807 370
26 41 23 54 504 81 713 98 89 847 143234
125133 36 278 399 628 766 93 813 94 68
56 82 156 206 73 402 19 81 623 135 40 67
119080 126 208 322 33 91 560 606 74 77
96 810 70 948
120175 212 572 645 730 991 122420
83 645 727 28 57 95 804 68 44 914 45 122420
335 65 410 596 633 99 735 43 807 113116
53 225 52 411 55 96 684 112123 74 807 370
26 41 23 54 504 81 713 98 89 847 143234
125133 36 278 399 628 766 93 813 94 68
56 82 156 206 73 402 19 81 623 135 40 67
119080 126 208 322 33 91 560 606 74 77
96 810 70 948
120175 212 572 645 730 991 122420
83 645 727 28 57 95 804 68 44 914 45 122420
335 65 410 596 633 99 735 43 807 113116
53 225 52 411 55 96 684 112123 74 807 370
26 41 23 54 504 81 713 98 89 847 143234
125133 36 278 399 628 766 93 813 94 68
56 82 156 206 73 402 19 81 623 135 40 67
119080 126 208 322 33 91 560 606 74 77
96 810 70 948
120175 212 572 645 730 991 122420
83 645 727 28 57 95 804 68 44 914 45 122420
335 65 410 596 633 99 735 43 807 113116
53 225 52 411 55 96 684 112123 74 807 370
26 41 23 54 504 81 713 98 89 847 143234
125133 36 278 399 628 766 93 813 94 68
56 82 156 206 73 402 19 81 623 135 40 67
119080 126 208 322 33 91 560 606 74 77
96 810 70 948
120175 212 572 645 730 991 122420
83 645 727 28 57 95 804 68 44 914 45 122420
335 65 410 596 633 99 735 43 807 113116
53 225 52 411 55 96 684 112123 74 807 370
26 41 23 54 504 81 713 98 89 847 143234
125133 36 278 399 628 766 93 813 94 68
56 82 156 206 73 402 19 81 623 135 40 67
119080 126 208 322 33 91 560 606 74 77
96 810 70 948
120175 212 572 645 730 991 122420
83 645 727 28 57 95 804 68 44 914 45 122420
335 65 410 596 633 99 735 43 807 113116
53 225 52 411 55 96 684 112123 74 807 370
26 41 23 54 504 81 713 98 89 847 143234
125133 36 278 399 628 766 93 813 94 68
56 82 156 206 73 402 19 81 623 135 40 67
119080 126 208 322 33 91 560 606 74 77
96 810 70 948
120175 212 572 645 730 991 122420
83 645 727 28 57 95 804 68 44 914 45 122420
335 65 410 596 633 99 735 43 807 113116
53 225 52 411 55 96 684 112123 74 807 370
26 41 23 54 504 81 713 98 89 847 143234
125133 36 278 399 628 766 93 813 94 68
56 82 156 206 73 402 19 81 623 135 40 67
119080 126 208 322 33 91 560 606 74 77
96 810 70 948
120175 212 572 645 730 991 122420
83 645 727 28 57 95 804 68 44 914 45 122420
335 65 410 596 633 99 735 43 807 113116
53 225 52 411 55 96 684 112123 74 807 370
26 41 23 54 504 81 713 98 89 847 143234
125133 36 278 399 628 766 93 813 94 68
56 82 156 206 73 402 19 81 623 135 40 67
119080 126 208 322 33 91 560 606 74 77
96 810 70 948
120175 212 572 645 730 991 122420
83 645 727 28 57 95 804 68 44 914 45 122420
335 65 410 596 633 99 735 43 807 113116
53 225 52 411 55 96 684 112123 74 807 370
26 41 23 54 504 81 713 98 89 847 143234
125133 36 278 399 628 766 93 813 94 68
56 82 156 206 73 402 19 81 623 135 40 67
119080 126 208 322 33 91 560 606 74 77
96 810 70 948
120175 212 572 645 730 991 122420
83 645 727 28 57 95 804 68 44 914 45 122420
335 65 410 596 633 99 735 43 807 113116
53 225 52 411 55 96 684 112123 74 807 370
26 41 23 54 504 81 713 98 89 847 143234
125133 36 278 399 628 766 93 813 94 68
56 82 156 206 73 402 19 81 623 135 40 67
119080 126 208 322 33 91 560 606 74 77
96 810 70 948
120175 212 572 645 730 991 122420
83 645 727 28 57 95 804 68 44 914 45 122420
335 65 410 596 633 99 735 43 807 113116
53 225 52 411 55 96 684 112123 74 807 370
26 41 23 54 504 81 713 98 89 847 143234
125133 36 278 399 628 766 93 813 94 68
56 82 156 206 73 402 19 81 623 135 40 67
119080 126 208 322 33 91 560 606 74 77
96 810 70 948
120175 212 572 645 730 991 122420
83 645 727 28 57 95 804 68 44 914 45 122420
335 65 410 596 633 99 735 43 807 113116
53 225 52 411 55 96 684 112123 74 807 370
26 41 23 54 504 81 713 98 89 847 143234
125133 36 278 399 628 766 93 813 94 68
56 82 156 206 73 402 19 81 623 135 40 67
119080 126 208 322 33 91 560 606 74 77
96 810 70 948
120175 212 572 645 730 991 122420
83 645 727 28 57 95 804 68 44 914 45 122420
335 65 410 596 633

Piotrków ku czci ś. p. Romana Dmowskiego

Dnia 4 bm. pod przewodnictwem Dyr. Stefana Jelnickiego odbyło się w sali T-wa Rolniczego w Piotrkowie liczne zebranie przedstawicieli społeczeństwa piotrkowskiego, poświęcone naradom nad sposobem uczczenia pamięci Wielkiego Syna Polski ś. p. ROMANA DMOWSKIEGO.

Powołano tymczasowy Komitet 5 osobowy z prawem kooptacji pod przewodnictwem Dyr. Jelnickiego, poczem ustalono po porozumieniu z duchowieństwem, że uroczyste nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Farnym w dniu 10

stycznia o godzinie 10 rano, na które postanowiono zaprosić wszystkie instytucje społeczne ze sztandarami.

Obecni samorzutnie uchwalili zbiórkę ofiar fundusz imienia ROMANA DMOWSKIEGO.

Zorganizowanie uroczystej akademii powierzono Stronnictwu Narodowemu, termin jej podamy później.

Na pogrzeb Zmarłego wyjadą liczne grupy piotrkowian i włościan ze wsi pociągami specjalnym.

Reprezentacyjny bal Zw. Strzeleckiego

zgrupował wczoraj pięknie udekorowanej w sali im. Kilińskiego elitę społeczeństwa Piotrkowskiego i z okolicy.

Dzięki wysiłkom organizatorów licznie zebrani goście wśród beztroskiego humoru i wesela, przy dźwiękach zespołów wojskowych, bawili się ochocho do późnych godzin rannych. Pan Mgr. Dembowski prowadził tańce z werwą i brawurą, wskrzeszając tradycję dawnych balów polskich. Wszyscy wynieśli jak najlepsze wrażenia.

Ofiary na Pomoc Zimową

Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Piotrkowie złożył ofiarę na Pomoc Zimową, zamiast życzeń noworocznych w kwocie zł. 10.

Dziennik Narodowy dla wszystkich

Kto zacznie czytać, będzie czytał zawsze.

Każdy, kto zjedna jednego prenumeratora, otrzyma bezpłatnie piękną i ciekawą książkę.

Dziennik Narodowy, jedyne pismo w Polsce, które zapewnia całkowite zaspokojenie potrzeb Czytelnicych za kilkanaście groszy dziennie.

Przynosi bowiem codziennie 10 — 16 stron. Walczy o niezależną myśl i prawo do pracy i dorobku.

Przynosi szybkie, bezstronne informacje z kraju i świata.

Artykuły czołowych publicystów.

Pisze o wszystkich dziedzinach życia politycznego, społecznego i gospodarczego. Prenumerata dostępna dla każdego. Trzy złote miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową.

Zamówienia przyjmuje Administracja „Dziennika Narodowego” w Piotrkowie ul. Słowackiego 28, vis a vis Ogrodu Kolejowego.

Opłatek w Zw. Rzemieślników Chrześcijan

Dziś o godzinie 16 i pół w sali im. Kilińskiego odbędzie się tradycyjny opłatek dla wszystkich czynnych członków Związku Rzemieślników Chrześcijan z Piotrkowa i powiatu.

**Prawdziwi przyjaciele
„Dziennika Narodowego” to ci, którzy nie zapominają o wpłacie prenumeraty**

Dwie osoby śmiertelnie ranne w katastrofie samochodowej

Na autostradzie Piotrków — Łódź w pobliżu wsi Karlin w powiecie piotrkowskim wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa. Szosą tą w kierunku Piotrkowa jechał samochód ciężarowy firmy Koplów z Łodzi, naładowany manufakturą, prowadzony przez szofera Stanisława Kłodkowskiego z Łodzi. W pewnym

momencie na autostradzie ukazały się dwie jednokonne furmanki, zdążające z ładunkiem drzewa do Pabianic. Jadącego w szybkim tempie samochodu szofer nie zdążył zatrzymać i łm impetem wjechał na furmanki. Skutki zderzenia okazały się tragiczne. Szofer doznał pęknięcia podstawy czaszki, zaś jego pomocnik — Jan Wójcikowski — uległ bardzo poważnym obrażeniom. Woźnice uniknęli tragicznych skutków zderzenia dzięki temu, że szli obok wozów i w porę zdążyli odskoczyć. Konie zabite zostały na miejscu.

Z kroniki karnawałowej

Tegoroczny karnawał rozpoczął się imprezami tanecznymi w Noc Sylwestrowską. Między innymi nasz Korpus podoficerski w salonach swojego Ogniska, które mieści się w posesji prezesa Feliksa Tenszerta, zorganizował pod protektoratem pułk. Marcickiewicza tradycyjną zabawę, ciesząc się nadzwyczajnym powodzeniem. Dochód z tej imprezy przeznaczony został na F.O.M.

Zabawę zaszczycił swoją obecnością d-ca miejscowego pułku ppłk. Marcickiewicz, który złożył Paniom i całemu Korpusowi Podoficerskiemu serdeczne życzenia Noworoczne, a następnie w pogawędce z członkami Zarządu Ogniska i prezesem chor. Kubrakiem gratulował tak pięknego lokalu stanowiącego siedzibę Ogniska Serdecznym uściskiem dłoni dowódcy Piotrkowskiego pułku dziękował również prezesowi Feliksowi Tenszertowi, w którego posesji mieści się Ognisko, za przeprowadzenie tak rozległych inwestycji o wybitnych walorach praktycznych i artystycznych.

Repertuar kin

Kino „CZARY”

„FLORIAN”

Kino „ROMA”

„NAGA PRAWDA”

Kino „AS”

„MOI RODZICE

ROZWODZĄ SIĘ”

Wznowienie działalności Targowiskowej Komisji Nadzorczej

Z powodu wygaśnięcia przyszczy na terenie powiatu piotrkowskiego przywrócone zostały targi na żywy inwentarz, a szczególnie na rogaczną i racicowę. W związku z tym wznowia swoją działalność Powiatowa Targowiskowa Komisja Nadzorcza w Piotrkowie, która w dniu 19 bm. zbierze się celem omówienia wytworzonej sytuacji w związku z wykonaniem ustawy o urządzeniu targowic.

Jak wiadomo — w myśl przepisów tej ustawy wszystkie targowic winny być zaopatrzone we wszelkie udogodnienia i urządzenia oraz wagi do ważenia inwentarza. Pod tym względem na terenie powiatu piotrkowskiego najlepiej urządzona jest targowica w Sulejowie, najgorzej zaś w Bełchatowie i Kamińsku, gdzie zarządy tych miejscowości nie spieszą się z uregulowaniem tej sprawy.

Znalezienie przedmiotów

Na terenie miasta Piotrkowa został znaleziony zegarek damski na rękę. Prawa właścicielka może odebrać w miejscowym komisariacie.

DZIENNIK RADIOWY

TYDZIEŃ PROPAGANDY
gimnastyki domowej

W ubiegłym miesiącu rozpoczęte zostały przygotowania do „Tygodnia propagandy gimnastyki domowej”, które zainicjowało radio. Warto zaznaczyć, że radio już od kilkunastu lat propaguje czynnie tę form kultury fizycznej, nadając codziennie na fali raszyńskiej gimnastykę poranną prowadzoną przez mjr. Dobrowolskiego.

W ramach Tygodnia Propagandy, który odbędzie się w marcu 1939 roku urządzone zostaną pokazy wzorowego wykonania gimnastyki domowej. Pokazy takie przeprowadzą ośrodki W. F i większe kluby.

W tej chwili montowany jest aparat wykonawczy, przy czym duży nacisk kładzie się na zorganizowanie jak najgęstszej sieci pokazów na Kresach Wschodnich.

Z kroniki karnawałowej

Bal Sportowy w Piotrkowie

Dorocznym zwyczajem Klub Sportowy „Concordia” przy hutach „Kara” i Hortensja i w roku bieżącym organizuje w salonach Towarzystwa Rzemieślniczego im. Kilińskiego w Piotrkowie w dniu 28 bm.

Wielki Bal Sportowy

Jak już wiemy, zabawy najstarszego i czołowego Klubu Sportowego w Piotrkowie „Concordia” mają ustaloną dobrą markę.

Na całość tychże zabaw składa się nie zwykle sprężysta organizacja Doborowe towarzystwo, pierwszorzędną orkiestra wykwinne stroje balowe i cały szereg niespodzianek, które rok rocznie przygotowują gospodarze.



PHILIPS Super 6-39

odbiera z łatwością egzotyczne programy zamorskich stacji, odtwarzając je czysto i wiernie. Dogodne raty.

Demonstracja w firmie

IRENEUSZ LUFT

Piotrków, Słowackiego 1, telef. 14-95.

Polecamy renomowane



piwo BRAULIŃSKIEGO

Redakcja i Administracja
ul. Słowackiego 28 parter
wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

OGRODNICY!

Piotrkowskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni

sprzedaje
OBORNIK

Informacje: Plac Wyścigowy
lub ul. Żwirki 45.

Pomoc zimowa dla dzieci
bezrobotnych to obowiązek
Polaka i chrześcijanina.